RZECZPOSPOLITA
i
DZIENNIK GOSPODARCZY

10 stron
Cena 5 zł.

ROK V — WARSZAWA, PIĄTEK 15 PAŹDZIERNIKA 1948 ROKU — Nr. 284 (1493)

Nowe warszawskie PKO

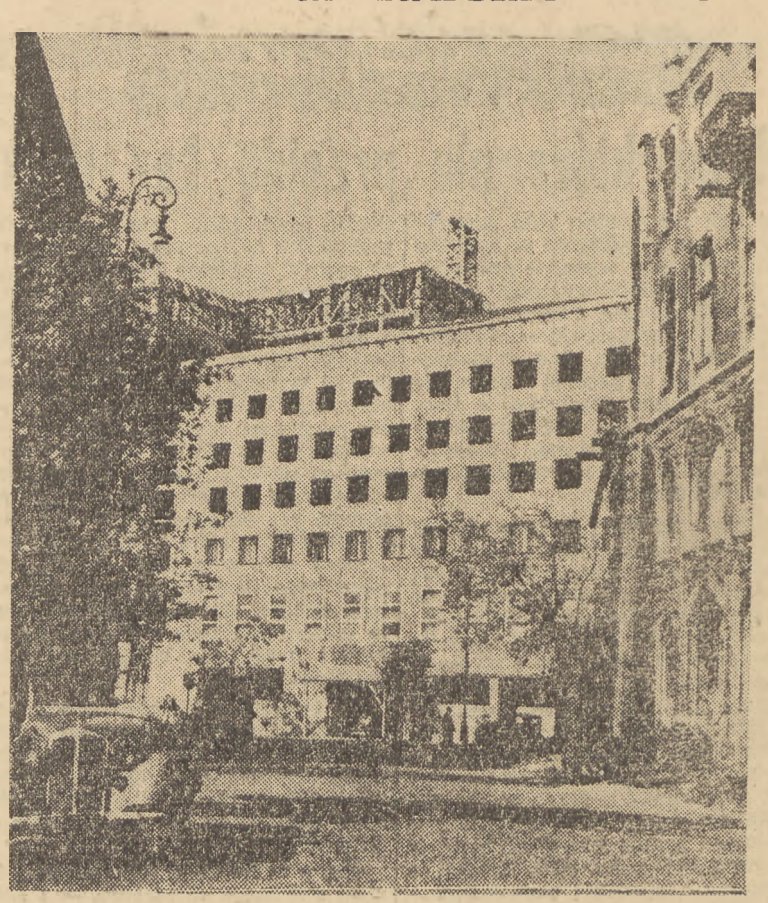

Skrzydło gmachu PKO od ul. Sienkiewicza nie jest jeszcze zupełnie gotowe. Chociaż na górnych kondygnacjach trwają jeszcze prace murarskie i stolarskie — na dole już pracuje Bank Polska Kasa Opieki i agendy P. K. O. (Fot. API)

Pracujący walczą o swe prawa

Ponad milion ludzi zastrajkowało we Włoszech

RZYM. 14.10. (API). W czwartek w całych Włoszech stanęły pociągi, przerwana została komunikacja pocztowa i telefoniczna zamknięto urzędy celne a ludność ruszyła na wielkie zgromadzenia strajkowe, na których od samego rana demonstrowano przeciwko antyrobotniczej polityce rządu. Ponad milion urzędników i pracowników państwowych proklamowało 8-godzinny strajk protestacyjny. Kolejarze zastrajkowali na okres dwóch godzin.

Strajk we Włoszech jest protestem przeciwko odmowie rządu przyznania natychmiastowej podwyżki płac wszystkim pracownikom państwowym. Wniosek tego rodzaju został złożony przed tygodniem w parlamencie włoskim przez przewodniczącego Włoskiej Generalnej Konfederacji Pracy Giuseppe di Vittorio. Posłowie chrześcijańskiej demokracji oraz inne grupy prawicowe odrzuciły ten projekt wbrew głosom komunistów i socjalistów.

W środę wieczorem, rząd usiłował za wszelką cenę nie dopuścić do strajku, „wzywając" robotników do niesolidaryzowania się z apelem przywódców. Jednocześnie rząd zapowiedział ochronę łamistrajków, oświadczając, że „wystąpi w ich obronie".

W czwartek w historycznym Colosseum odbędzie się wielki wiec z udziałem Di Vittorio, który wygłosi przemówienie na temat obecnej sytuacji gospodarczej mas pracujących we Włoszech.

Do strajku przyłączyły się chrześcijańskie i niezależne związki zawodowe z wyjątkiem związku nauczycieli szkół powszechnych. Strażacy zapowiedzieli, że będą interweniować tylko w najbardziej pilnych wypadkach.

We wszystkich wielkich miastach Włoch odbywały się od rana masowe wiece robotników. W Mediolanie na Piazza di Duomo zebrał się z samego rana olbrzymi tłum robotników, by wysłuchać przemówień przywódców. Podobne wiece odbyły się w Wenecji, Pizie, Bolonii, Padwie, Neapolu itp.

Przeciw polityce Fagerholma

Robotnicy fińscy żądają utworzenia nowego rządu

SZTOKHOLM, 14.10 (PAP). — Z Helsinek donoszą, że **w całej Finlandii coraz bardziej wzrasta wśród postępowych odłamów społeczeństwa, a zwłaszcza wśród robotników, niezadowolenie z powodu obecnej polityki rządu.**

Dnia 11 bm. w mieście Vasa na masowym wiecu przemawiał deputowany z ramienia Demokratycznego Związku Narodu Fińskiego Iarvinen, który poddał ostrej krytyce działalność rządu Fagerhloma.

Uczestnicy wiecu uchwalili rezolucję, w której **potępiają zmianę linii polityki zagranicznej Finlandii oraz poparcie, jakiego rząd udziela reakcjonistom. Rezolucja domaga się bezwarunkowego przestrzegania traktatu pokojowego, ukarania terrorystów, realizacji propozycji Demokratycznego Związku Narodu Fińskiego w sprawie obniżki podatków, uwzględnienia słusznych postulatów mas robotniczych, walczących w obronie swych żywotnych interesów.**

Rezolucja powzięta na wiecu, od bytym w miejscowości Talviala podkreśla, że kontynuowanie przez rząd obecnej polityki sprowadzi naród fiński na zgubną drogę międzynarodowych awantur. Rezolucja stwierdza, **iż rząd Fagerholma, opierający się na reakcji, nie może zapewnić rozwoju demokracji i bronić interesów gospodarczych mas pracujących. Rezolucja wzywa wszystkich robotników do walki o sformowanie nowego rządu, opartego na szerokiej podstawie demokratycznej.**

Analogiczne wiece i zebrania odbyły się w wielu innych miastach Finlandii.

Dziennik fiński „Vapaa Sana" donosi, że „Klub oficerów rezerwy" w Oulu kontynuuje swą działalność, nie bacząc na to, że w myśl artykułu 15-go traktatu pokojowego tego rodzaju organizacje są zabronione. Dziennik podkreśla, że działalność tego „Klubu" posiada zdecydowanie militarny charakter.

Delegaci Anglii i Francji skarceni

Marshall uniemożliwia porozumienie w sprawie Berlina

NOWY JORK, 14.10 (PAP). Korespondenci pism amerykańskich donoszą, że podczas nieobecności Marshalla w Paryżu „mała szóstka" przy wyraźnym poparciu delegatów brytyjskich i francuskich przygotowywała projekt rezolucji „łagodnej", która by mogła się przyczynić do rozładowania atmosfery wokół sprawy Berlina na terenie Rady Bezpieczeństwa.

Rezolucja ta nie wspominała ani słowem o istnieniu blokady, lecz podkreślała konieczność rozpoczęcia narad czterech ministrów i zniesienia ograniczeń komunikacyjnych, pominając kwestię jednoczesności tych dwóch postulatów.

Marshall, po powrocie do Paryża odrzucił jednak sugestię „małej szóstki" i skarcił delegatów brytyjskich i francuskich za popieranie tendencji, zmierzających do złagodzenia sprawy Berlina.

Delegaci Wielkiej Brytanii i Francji wycofali się więc rychło z swego stanowiska, a w ślad za nimi poszła „mała szóstka". W tym stanie rzeczy sprawa Berlina znajdzie się prawdopodobnie na piątkowej sesji Rady Bezpieczeństwa.

PARYŻ, 14.10 (PAP). — Na piątek 15 października o godz. 14-ej zwołane zostało posiedzenie Rady Bezpieczeństwa w celu rozpatrzenia sprawy Berlina. Przedstawiciele państw „małej szóstki", którzy w ostatnich dniach prowadzili rozmowy na temat ewentualnego kompromisu, zebrali się w środę wieczorem dla rozważenia nowej sytuacji.

Rada Bezpieczeństwa zbiera się w czwartek, jednakże przedmiotem obrad będzie sprawa Palestyny. W piątek całokształt problemu palestyńskiego znajdzie się na porządku dziennym Komisji Politycznej Zgromadzenia ONZ.

PARYŻ, 14.10 (PAP). — Jak się dowiaduje agencja France Presse z kół zbliżonych do delegacji argentyńskiej, Bramuglia odbył w środę rano przeszło godzinną rozmowę z wiceministrem Wyszyńskim.

Min. Modzelewski reasumuje wyniki dyskusji

Szczerej woli pokoju przeciwstawia się doktrynę „większości"

PARYŻ. 14.10. (PAP). Na środowym posiedzeniu Komisji Politycznej ONZ (o którym donosimy na str. 2-ej) wygłosił przemówienie min. Modzelewski mówiąc m. in.:

„Przewodniczący wczorajszego posiedzenia powiedział nam, że dyskusja ogólna nie jest zamknięta. Chciałbym z tego skorzystać i dokonać krótkiego przeglądu debaty, która się kończy.

Z czym przyszliście

Pragnąłbym postawić jedno pytanie Z czym przyszliście na to trzecie Generalne Zgromadzenie ONZ wy, przedstawiciele „większości", i z czym przyszliśmy my — „mniejszość", do której mam honor należeć? Nie wspomnę o trzeciej sile, która w łonie tej komisji nie ujawnia się, może wskutek zbytniej lękliwości, a może dlatego, że nie istnieje. Ale jak powitaliście wy, panowie z większości, radziecką propozycję rozbrojeniową?

Nie ma ze strony większości szczerej woli dojścia do konkretnych wyników. Wysuwano różne argumenty, powołując się m. in. na doświadczenia Ligi Narodów. Delegat Francji — Parodii oświadczył, że Francja zapłaciła zbyt drogo za to, iż nie była uzbrojona w przededniu drugiej wojny światowej. Ale „gdzie Rzym, a gdzie Krym"? Trzeba wiedzieć, kiedy się należy zbroić, a kiedy się należy rozbrajać. Przed r. 1939 Francja nie chciała się zbroić, choć wiedziała, że grozi jej napaść hitlerowska. Ówcześni rządcy Francji sądzili, że uda im się odwrócić tę agresję na wschód. Taka była postawa Daladiera i Chamberlaina.

Przeciw komu chce się Francja zbroić? Czy przeciw ewentualności agresji ze strony Niemiec? Przecież odbywa się w tej chwili w Paryżu narada 17 krajów marshallowskich. Tym 17-tym krajem są reakcyjne Zachodnie Niemcy.

Czy agresja miałaby zagrażać ze strony ZSRR? Sam pan powiedział, panie ambasadorze (Parodi—przyp. red.), że nie jest do pomyślenia, aby Związek Radziecki nie pragnął pokoju.

Gdzie są agresorzy?

Gdzież więc są ci agresorzy, którzy uzasadniają zbrojenia? Powiada pan, że chodzi o jakiegokolwiek agresora. Czy to polityka „realistyczna", o której tyle się mówiło? Powiada pan, że ofiaruje nam pan współpracę i że dostarczy nam na to dowodów. Zastanawiam się nad dowodami zaoferowanej nam współpracy. **Czy to dowód chęci współpracy wysunięcie kwestii Berlina przez Radę Bezpieczeństwa? Francja wiedziała, że poruszając to zagadnienie, nie wzmocni autorytetu ONZ, że w sprawie tej osiągnięto w Moskwie porozumienie i że — na odwrót — obecna droga nie doprowadzi do żadnego rezultatu.**

Delegat brytyjski Shawcross mówił o potrzebie umiaru i taktu. Próbkę tego dał nam reprezentant USA Austin. Wygłosił on wielkie przemówienie, w którym wystąpił jako bojownik osobliwej „wspólnoty narodów", jak się sam wyraził. Wystąpił on z prawdziwym apelem mobilizacyjnym pod adresem wszystkich możliwych rewizjonistów i zwolenników rewanżu przeciwko Związkowi Radzieckiemu, krajom demokracji ludowej, Polsce.

Przypomniał on wypadki z 1939 r. i bronił zbrodniczej polityki Becka, ówczesnego ministra spraw zagranicznych Polski, który, jak wiadomo, odrzucił współpracę ze Związkiem Radzieckim i udzielił pomocy mocarstwom zachodnim w storpedowaniu rokowań, toczących się wówczas w Moskwie w sprawie stworzenia koalicji anglo - francusko - radzieckiej.

Wspólnota interesów celu i losu

Panowie „z większości" przyzwyczajeni są do stosunków szczególnego rodzaju nawet z krajami, z którymi łączą je traktaty: stosunki te cechują nieufność i lęk przed zaku-

(Dokończenie na str. 3-ciej)

ZSSR gotów nawiązać z Koreą stosunki dyplomatyczne

MOSKWA, 14.10 (API). — Zw. Radziecki wyraził gotowość nawiązania stosunków dyplomatycznych z demokratyczną, ludową republiką koreańską.

Prośbę o nawiązanie stosunków dyplomatycznych wystosował do rządu ZSRR premier koreański, Kim Ir Sen. W odpowiedzi na tę prośbę Stalin skierował do rządu Korei list, w którym wyraża zgodę na propozycję ludowej republiki koreańskiej i proponuje mianowanie ambasadorów.

Generalissimus Stalin wysunął również projekt nawiązania stosunków gospodarczych między Koreą a ZSRR.

Jak wiadomo, minister spraw zagr. Korei, Pak Hen Yen, w przemówieniu radiowym zwrócił się do rządów wszystkich państw demokratycznych z propozycją nawiązania stosunków politycznych i gospodarczych.

Trzeci numer pisma „Nowa Borba"

PRAGA, 14.10 (PAP). Ukazał się w druku 3-ci numer tygodnika „Nova Borba", wydawanego przez klub dziennikarzy jugosłowiańskich w Pradze, występujących przeciwko obecnej antyludowej polityce Tito.

Pożar w kopalni węgla „Brzeszcze"

Przed kilku dniami wybuchł pożar w podziemiu kopalni węgla „Brzeszcze" pow. Biała Krakowska, wywołany samozapaleniem się węgla w stropie pokładu. **Pożar wybuchł w chodniku w takich warunkach, że jego zlokalizowanie przez wybranie węgla i zagaszenie było niemożliwe.**

Przystąpiono natychmiast do akcji ratunkowej przy pomocy własnych drużyn ratowniczych. Po 6-cio dniowej wytężonej pracy, w której wzięła udział cała załoga wraz z kierownictwem kopalni pożar zlikwidowano, bez wypadku w ludziach.

Pracownicy kopalni postanowili w najbliższą niedzielę nadrobić utratę w wydobyciu węgla, spowodowaną pożarem w ilości ok. 2.500 ton.

na widowni MIĘDZYNARODOWEJ

Słowa które nie przejdą bez echa

(rz) Jak nie trudno było przewidzieć, wniosek radziecki w sprawie redukcji zbrojeń wprawił przywódców obozu imperialistycznego w poważne zakłopotanie. Odrzucić prosto z mostu taką propozycję — nie można. Powiedzieć: nie chcemy rozbrojenia, nie jest co prawda trudno, ale trzeba przy tym zapomnieć o tym, co myślą dziesiątki milionów ludzi w Europie Zachodniej, Stanach Zjednoczonych i na całym kontynencie amerykańskim.

Marshall, Bevin i koledzy stanęli więc przed zagadnieniem, w jaki sposób połączyć odrzucenie wniosku radzieckiego z zapewnieniami, że jest się za rozbrojeniem. Usiłują tedy wykazać, że owszem, uważają rozbrojenie za konieczne i niezbędne, ale sądzą, że jest to niemożliwe z winy... Związku Radzieckiego. Bevin nie zawahał się nawet dla wykazania tego przytoczyć wyrwaną z kontekstu wypowiedź Lenina z czasów interwencji dla wykazania przedstawicielom radzieckim, że właściwie nawet nie mogą zgodzić się na rozbrojenie, gdyż byłoby to sprzeczne z ideologią państwa radzieckiego.

Te śmieszne a trochę nawet naiwne kruczki nie pomogły ani Bevinowi ani Marshallowi. Sprawa bowiem jest zbyt prosta i zbyt jasna. Najwybitniejsi przywódcy Związku Radzieckiego niejednokrotnie wyrażali przekonanie, że nic nie stoi na przeszkodzie współistnieniu i pokojowej współpracy różnych ustrojów społecznych. Polityka ZSRR dostarcza wielu dowodów nie tylko słuszności tego przekonania, ale również praktycznych posunięć zmierzających do stabilizacji pokoju na świecie. Dotychczas nawet w obozie imperialistycznym nie próbowano wykazać, że polityka radziecka w Niemczech czymkolwiek zagraża pokojowi światowemu. Trudno natomiast ukryć fakt, że plan Marshalla konsekwentnie zmierza do odbudowy potencjału militarno-gospodarczego Niemiec. Propaganda rewizjonistyczna prowadzona jest nie w strefie sowieckiej, ale w strefach zachodnich. Nie w strefie sowieckiej, ale w strefach zachodnich hitlerowcy i półhitlerowcy znaleźli wygodny teren działania. Na drugim krańcu świata, na Korei, władze amerykańskie ani myślą o ewakuacji swych sił zbrojnych, podczas gdy wojska radzieckie mają być wycofane z północnej części półwyspu. Wyszyński w swojej mowie przytoczył wiele przykładów dowodzących, że nie kto inny, ale mocarstwa zachodnie podtrzymują stan niepokoju i niepewności na świecie. Jeszcze raz podkreślił przy tym, że zdaniem Związku Radzieckiego „można żyć w różnych systemach gospodarczych i społecznych, że jeżeli szanuje się wzajemne interesy to wbrew różnicom ustrojów, ideologii i poglądów można z sobą współpracować".

Na szczególne podkreślenie zasługuje oświadczenie Wyszyńskiego, że „Związek Radziecki jest przeciwny wyścigowi zbrojeń i przygotowywaniu nowych wojen, że jest zwolennikiem skończenia raz na zawsze z wszelkimi wojnami".

Słowa te padły z ust przedstawiciela potężnego mocarstwa — i słowa te nie mogą przejść bez echa tam, gdzie od dłuższego czasu bez skrupułów prowadzi się jawną propagandę wojenną.

Posiedzenie Komisji Politycznej ONZ

Radziecki projekt rozbrojenia

pragną USA utopić w morzu kłamstw

PARYŻ. 14.10. (PAP). Na posiedzeniu Komisji Politycznej w dniu 13 bm zabierali głos: Parodi (Francja) — który zapowiedział wniesienie nowego projektu w sprawie rozbrojenia. Minister Modzelewski (przemówienie podajemy na str. 1-szej). Shawcross (Wielka Brytania). — Malik (ZSRR). — Manuilski (Ukraina) — który zaproponował zamknięcie dyskusji.

Delegat brytyjski Shawcross w dość gwałtowny sposób polemizował z wywodami Wyszyńskiego. Mówca odrzucił propozycje radzieckie w sprawie rozbrojenia, usiłując uzasadnić znaną formułę Bevina „Najpierw bezpieczeństwo — potem redukcja zbrojeń". Shawcross zakończył swe przemówienie atakiem na politykę radziecką, korzystając z argumentów Trockiego, Bucharina, Hitlera i Goebbelsa.

Delegatowi brytyjskiemu odpowiedział wiceminister spraw zagranicznych ZSRR — Malik. Przemówienie Shawcrossa — powiedział Malik — jest morzem kłamstw, w którym delegat brytyjski usiłował utopić problem rozbrojenia. Malik podkreślił, że zamiast wygłaszać długie przemówienia — starczyłoby aby Shawcross odrazu podał, że rząd brytyjski przeciwny jest rozbrojeniu i zakazowi broni atomowej.

„Ci, którzy chcą współpracować ze Związkiem Radzieckim — powiedział Malik — otrzymają jego całkowite poparcie.

Malik przypomina dalej oświadczenie ministra Wyszyńskiego, złożone na wtorkowym posiedzeniu Komisji, iż Związek Radziecki wyraża zgodę na dostarczenie wszelkich informacji dotyczących swych zbrojeń, w wypadku przyjęcia proponowanej przezeń rezolucji. Związek Radziecki idzie na propozycję kompromisową, ale kompromis ten musi być sprawiedliwy i oparty na wzajemnej równości.

Malik oświadcza, że wierzy Shawcrossowi, iż naród angielski pragnie pokoju. Co do tego nie ma wątpliwości — stwierdził mówca — wszystkie narody pragną pokoju, ale nie pragnie go, jak widać, Shawcross.

Przemawiający z kolei delegat Ukrainy Manuilski zgłosił wniosek o zamknięcie debaty ogólnej i przejścia do dyskusji nad poszczególnymi rezolucjami.

Przeciw wnioskowi Manuilskiego wypowiedział się delegat Stanów Zjednoczonych. Przewodniczący Komisji Spaak wniosek poparł.

Mimo sprzeciwu delegacji Stanów Zjednoczonych wniosek Manuilskiego przeszedł 31 głosami przeciwko 5, przy 11 wstrzymujących się.

7 rezolucji rozbrojeniowych

PARYŻ, 14.10 (PAP). — Na popołudniowym posiedzeniu Komisja Polityczna Zgromadzenia ONZ postanowiła powołać podkomisję w celu zbadania 7-miu wniesionych dotychczas formalnych propozycji w sprawie rozbrojenia. Do podkomisji wchodzą: Wielka Brytania, Stany Zjednoczone, Związek Radziecki, Francja, Chiny, Polska, Salwador, Liban, Australia, Belgia i Brazylia. Podkomisja ma wziąć również pod uwagę konkluzje podkomisji atomowej. Rezolucje w sprawie rozbrojenia wpłynęły ze strony Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanii, Libanu, Syrii, Salwadoru, Francji i Belgii.

Nowa podkomisja zbierze się w czwartek rano.

Nacisk USA w sprawie demontażu

Rozmowa Hoffmana z Bevinem

nie doprowadziła do porozumienia

PARYŻ, 14.10 (PAP). — Administrator planu Marshalla Hoffman odbył w Paryżu rozmowę z francuskim ministrem spraw zagranicznych Schumanem. Przedmiotem rozmowy była m. in. sprawa odszkodowań i rozbiórki fabryk niemieckich, przewidzianej w planie odszkodowań wojennych.

Na drugi dzień po wizycie Hoffmana ukazał się komunikat francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych.

W oświadczeniu podkreśla się, że Francja w dalszym ciągu zainteresowana jest, aby demontaż fabryk niemieckich był jak najprędzej przeprowadzony i aby urządzenia fabryczne zostały przekazane krajom, najbardziej poszkodowanym przez Niemcy. Dopuszcza się jednak możliwość rewizji listy fabryk przeznaczonych na rozbiórkę.

LONDYN, 14.10 (API). — Paweł Hoffman, który przybył wczoraj z Paryża do Londynu, odbył konferencję z min. Bevinem. Hoffmanowi towarzyszył jego zastępca, Averell Harriman, oraz Lewis Douglas. Tematem rozmów była sprawa demontażu fabryk niemieckich.

Jak wiadomo, rząd brytyjski wysuwa poważne obiekcje w sprawie zaniechania demontażu fabryk niemieckich w brytyjskiej strefie okupacyjnej. Pod naciskiem USA, wbrew interesom Anglii i wbrew żądaniom angielskiej opinii publicznej Bevin dał już uprzednio do zrozumienia, że w „niektórych wypadkach" rząd jego zgodzi się na zachowanie tych fabryk, które „są potrzebne dla planu odbudowy Europy". Oczekuje się, że pod presją „latającego ambasadora" Bevin będzie zmuszony do rezygencji z dotychczasowego stanowiska.

W kołach londyńskich podkreśla się, że po rozmowie nie został wydany komunikat. Zdaniem obserwatorów świadczy to o tym, **że między obu mężami stanu nie zostało osiągnięte porozumienie.**

Jak wiadomo, Wielka Brytania i Francja sprzeciwiają się zredukowaniu odszkodowań, jednakże Stany Zjednoczone wywierają na nie coraz silniejszą presję w tym kierunku. Istnieje prawdopodobieństwo, że oba te państwa skapitulują w niedługim czasie pod naciskiem amerykańskim.

Hoffman już wyjechał

LONDYN, 14.10 (PAP). W londyńskich kołach politycznych przywiązuje się dużą wagę do faktu nie opublikowania żadnego komunikatu po rozmowie Bevina z administratorem planu Marshalla Hoffmanem. Na skutek istotnej różnicy zdań nie doszło do jakiegokolwiek porozumienia, a Bevin i Hoffman mają przeprowadzić dalsze narady ze swoimi rządami. Hoffman wyjechał natychmiast do USA, skąd powróci do Europy przypuszczalnie za dwa tygodnie.

Oburzenie Związkowców francuskich

Delegacja radziecka

nie dopuszczona na Kongres CGT

MOSKWA, 14.8 (PAP). — Dnia 14 października prezydium Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych (WCSPS) wystosowało na ręce sekretarzy francuskiej Generalnej Konfederacji Pracy Benoit Frachona i Allena Le Leap depeszę w której czytamy m. in.:

„W imieniu milionów członków radzieckich związków zawodowych prezydium **WCSPS przesyła serdeczne braterskie pozdrowienia delegatom XXVII Kongresu Generalnej Konfederacji Pracy i życzy CGT sukcesów w dalszej działalności w** zakresie obrony praw społecznych i gospodarczych mas pracujących, narodowej i międzynarodowej jedności klasy robotniczej przeciwko podżegaczom do nowej wojny, o trwały pokój i demokrację.

Prezydium WCSPS szczerze ubolewa, że delegacja radziecka nie mogła skorzystać z Waszego zaproszenia i przybyć na Kongres, aby powitać jego uczestników, gdyż **rząd francuski odmówił delegacji radzieckiej Związków Zawodowych wiz wjazdowych do Francji.**

WCSPS wyraża przekonanie, że wbrew próbom reakcyjnych kół, braterska współpraca mas pracujących Francji i Związku Radzieckiego będzie zacieśniać się i rozwijać.

Uczestnicy kongresu zareagowali okrzykami oburzenia na wiadomość o odmówieniu przez rząd francuski wiz wjazdowych dla delegatów związków zawodowych radzieckich, rumuńskich, niemieckich, bułgarskich i albańskich.

Polski świat pracy pomoże górnikom francuskim

W dorocznym kongresie CGT uczestniczy również z ramienia polskich związków zawodowych przewodniczący KCZZ poseł Witaszewski. Złożył on oświadczenie wydawanej w Paryżu „Gazecie Polskiej", w którym — podkreśliwszy, że robotnicy polscy z sympatią śledzą walkę o poprawę bytu ich towarzyszy francuskich — zapowiedział pomoc moralną i materialną polskiego świata pracy dla strajkujących górników francuskich.

Schacht chce wstąpić do CDU

BERLIN, 14.10 (PAP.). Zwolniony niedawno dr. Hjaemar Schacht został przyjęty przez Prezesa Centralnego Banku Emisyjnego Bizonii dr. Vocke, który odstąpił Schachtowi swój gabinet dla odbycia konferencji z szeregiem interesantów.

Schacht opublikował na łamach chrześcijańsko - demokratycznego dziennika „Hamburger Allgemeine Zeitung" artykuł pt. „Jak można pomóc Niemcom". W artykule tym wypisuje on pochwały pod adresem planu Marshalla i popiera plan Hoovera „odbudowy przemysłu europejskiego".

Dziennik „Welt am Sonntag" donosi, że Schacht złożył wniosek o przyjęcie go do Unii Chrześcijańsko - Demokratycznej (CDU).

Rozdźwięki w łonie SPD

BERLIN, 14.10 (PAP.). Jak donosi dziennik „Vorwaerts", wśród socjal-demokratów berlińskich zarysował się ostry konflikt między kierownictwem partii, a komitetem partyjnym, reprezentującym dzielnicowe wydziały SPD.

Przedstawiciele dzielnicowych władz SPD w sektorze wschodnim nie solidaryzują się z polityką Neumanna, Matticka i Reutera, którzy usiłują sprawować dyktatorską władzę w partii

W kilku wierszach

— **Międzynarodowy Związek Studentów**, skupiający w swych szeregach 2,5 miliona młodzieży z 54 państw, wystosował na ręce przewodniczącego Zgromadzenia Generalnego ONZ w Paryżu depeszę, w której apeluje do czynników kompetentnych, aby poświęciły wszystkie swe siły pracy nad utrzymaniem pokoju światowego oraz przeprowadziły rozbrojenie i ustanowiły kontrolę nad bronią atomową.

✤

— **Amerykański ambasador w Moskwie**, generał Walter Bedell — Smith, odleciał samolotem z Paryża do Moskwy przez Berlin.

✤

— **Resztki gmachu „Kancelarii Rzeszy"** w Berlinie, wybudowanej za czasów Hitlera, zostaną wysadzone w powietrze po usunięciu z nich materiałów, nadających się jeszcze do użytku.

✤

— **Podsekretarz stanu Lovett** oświadczył, że tzw. rząd arabski w Palestynie nie może być uznany przez rząd USA.

✤

— **Rzecznik Foreign Office** oświadczył, że rząd brytyjski nie zamierza uznać „wszechpalestyńskiego rządu arabskiego".

✤

— **Rada Naczelna Związku Górników Walii**, największego ośrodka węglowego w Wielkiej Brytanii, uchwaliła rezolucję sprzeciwiającą się wysyłaniu węgla brytyjskiego do Francji w okresie trwania tam strajku górników. Rezolucja daje wyraz solidarności górników brytyjskich z górnikami francuskimi.

✤

— **Stany Zjednoczone** dostarczyły w ubiegłych 6-ciu miesiącach dla Chin Czang-Kai-Szeka sprzętu wojskowego wartości 88 milionów dolarów, oraz towarów i materiałów, przeznaczonych na odbudowę gospodarczą na sumę 98 milionów.

✤

— **Do Stanów Zjednoczonych** przybędzie wkrótce 4 polityków z Zachodnich Niemiec, którzy wezmą udział jako obserwatorzy w kampanii wyborczej na fotel prezydenta.

✤

— **Premier Zapotocky** przyjął przedstawiciela związków zawodowych Grecji Demokratycznej — Grozosa. Grozos został uprzednio zaproszony na kongres francuskiej CGT, nie mógł się jednak udać do Francji na skutek odmowy udzielenia mu wizy.

✤

— **Po stratach** poniesionych w Vitsi, wojska ateńskie nie przejawiły w dniu 17 października żadnej działalności.

✤

— **W zachodnich sektorach Berlina** utworzony został t. zw. komitet przemysłowy, na którego czele obok socjaldemokratów Klingenhoffera, Bacha i Fleischmana stoi zbrodniarz wojenny Spennrath. Zadaniem komitetu jest całkowite podporządkowanie przemysłu w zachodnich sektorach Berlina imperialistycznym czynnikom Bizonii i USA.

✤

— **Agencja Tass** przytacza dementi chińskiego Towarzystwa lotniczego jakoby przerwanie komunikacji lotniczej między Tsindau a Mukdenem nastąpiło na skutek interwencji samolotów radzieckich w pobliżu Port Arthuru. Wiadomość ta podana przez szereg dzienników szanghajskich za agencją „Central News", nie odpowiada prawdzie.

✤

— **Bilans handlowy Francji** na miesiąc wrzesień br. wykazuje deficyt na sumę 23.122 miliony franków, podczas gdy przeciętny deficyt w dwóch poprzednich miesiącach wynosił około 16 miliardów franków.

✤

Dzienniki ateńskie donoszą o nowej olbrzymiej aferze finansowej, w którą wmieszane są najwybitniejsze osobistości greckiego reżimu faszystowskiego z ministrem poczt i telegrafów — Birrakisem na czele.

Strajki we Francji trwają

PARYŻ, 14.10 (PAP.). Sytuacja strajkowa we Francji nie wykazuje większych zmian. Wobec twardej postawy strajkujących rząd zmuszony był podjąć rozmowy z kolejarzami i metalowcami.

Powszechny strajk górników we wszystkich zagłębiach węglowych trwa 10-ty dzień. Nie zanotowano nigdzie wypadku powrotu do pracy. Komitet Centralny Francuskiej Partii Komunistycznej, składając 500 tys. fr., podjął się zorganizowania subskrybcji narodowej jako akcji pomocy górnikom.

Część kolejarzy we wschodniej Francji przystąpiła do pracy. W innych okręgach pracy, w wyniku przeprowadzonego referendum, kolejarze wypowiedzieli się za rozpoczęciem strajku. Nowe strajki objęły Lyon, Venissieux, Rennes, Avignon, Dijon, Longueau i Troyes. W Oranie strajk trwa.

Rozpoczęty niemal trzy tygodnie temu strajk ponad 40 tys. metalowców zagłębia Meurthe et Moselle trwa nadal. Podczas rozmowy w łonie komisji mieszanej przemysłu metalowego uwzględniono szereg żądań pracowniczych. Akcję strajkową rozpoczęli metalowcy w okręgu Meuzieres.

We wszystkich portach francuskich rozpoczął się w środę 24-godzinny strajk ostrzegawczy robotników portowych. Na znak solidarności tragarze w Calais przyłączyli się do strajku.

Związek centralny pracowników instytucji użyteczności publicznej (CGT) złożył na ręce premiera żądania o podwyżkę płac.

W fabryce przemysłu kauczukowego Dunlop 5 tysięcy robotników przerwało pracę. Strajk robotników tkalni okręgu Troyes obejmuje obecnie 17 tysięcy osób.

O rozwiązanie partii neofaszystowskiej we Włoszech

RZYM, 14.10 (PAP.). Na posiedzeniu Izby Posłów poseł Mattei ze stronnictwa chrześcijańsko-demokratycznego oraz poseł Natoli, komunista, zgłosili wniosek o rozwiązanie neofaszystowskiej partii NSL

Proces Grazianiego

RZYM, 14.10 (PAP.). Przed Specjalnym Trybunałem w Rzymie toczy się od 3 dni proces przeciwko b. ministrowi wojny republiki faszystowskiej — Grazianiemu. Codziennie rano przed gmachem Trybunału oczekują grupy faszystów, którzy witają zdrajcę w chwili wysiadania z karetki więziennej owacyjnymi okrzykami. Policja zachowuje się biernie, nie próbując interweniować. Sceny te wywołują oburzenie i zgorszenie publiczności.

Graziani usiłuje bronić się przypominając swe zasługi wojskowe z okresu kiedy sprawował naczelne dowództwo podczas wojny przeciwko Abisynii. Nie wspomina on jednak o znanych powszechnie barbarzyńskich metodach, którymi posługiwał się zwalczając wojska abisyńskie.

Radzieckie samoloty odrzutowe

lepsze od amerykańskich

WASZYNGTON, 14.10 (API). — Omawiając zdobycze radzieckiej techniki awiacyjnej, amerykańskie pismo „Avation Weekly" stwierdza, że radzieckie myśliwce o napędzie odrzutowym są o wiele szybsze od wszystkich znanych typów samolotów produkowanych w USA.

Nowy typ myśliwca „Jak" osiąga szybkość 1000 do 1050 klm. na godzinę, podczas gdy najlepsze samoloty amerykańskie osiągają 960 klm. na godzinę

Histeryczna „stanowczość"
maskuje bezhołowie

Z wydarzeń ostatnich tygodni, m. in. z przemówień wygłoszonych w Zgromadzeniu Ogólnym ONZ w Paryżu wynikałoby, iż świat podzielił się na obóz imperializmu i obóz pokoju. W imieniu pierwszego przemawiają — Marshall, który torpeduje wszelkie możliwości porozumienia w sprawie Berlina, Bevin wypowiadający się za rozbiciem ONZ, Spaak straszący ludzkość siłą militarną ZSRR, wreszcie Churchill stwierdzający, że bomba atomowa jest głównym atutem zachodu i „ostoją wolności". Politykę tego obozu cechuje zmontowanie bloków „unii zachodniej", „unii azjatyckiej", wyciąganie frankistowskiej Hiszpanii do zachodnio-europejskiego sojuszu wojskowego i planu Marshalla.

Po drugiej stronie znajdują się Związek Radziecki, Polska i inne kraje demokracji ludowej. W odpowiedzi na podżegające do wojny przemówienia, na oszczerstwa i kłamstwa, Wyszyński i Modzelewski spokojnie, rzeczowo i konsekwentnie, z dobrą wolą i chęcią pokojowego rozstrzygnięcia spraw, wskazują na istniejące możliwości porozumienia. Pokreślają to co łączy i zbliża narody świata.

KTO MA SŁABE NERWY

Jak dotąd, ta pokojowa polityka nie znajduje oddźwięku po stronie imperialistów, wręcz przeciwnie natężenie propagandy wojennej w prasie zachodnio-europejskiej stojącej na usługach podżegaczy wojennych wzrasta, wzrasta też sztucznie hodowany strach przed wojną. Jeśli idzie o kraje Europy Zachodniej, cel tej kampanii zmierza do wykazania narodom Francji, Wielkiej Brytanii, Belgii, Holandii, że nie pozostaje im nic innego jak wciągnąć się do reszty w rydwan polityki amerykańskiej. Jeśli zaś idzie o cel tej propagandy na zewnątrz, to groźba użycia bomby atomowej, ustawiczne zapewnianie, że Stany Zjednoczone nie zamierzają zrezygnować z „polityki stanowczości", że nie pójdą na żadne kompromisy, jest — w mniemaniu kierowników obecnej polityki USA — środkiem do osłabienia morale narodów ZSRR, Polski i innych krajów i zmuszenia rządów tych krajów do ustępstw.

Ale, gdy z jednej strony śledzi się histeryczne przemówienia i nie mniej histeryczne posunięcia polityków angolsaskich, a z drugiej strony właściwie rozumie konstrastujące z nimi, spokojne, ale nie mniej zdecydowane przemówienia przedstawicieli Związku Radzieckiego i posunięcia ZSRR na arenie międzynarodowej, to dochodzi się do zgoła innej oceny obecnej sytuacji niż ta, którą próbuje sugerować propaganda anglosaska.

ZA FASADĄ „BLOKU"

Wbrew pozorom siły i zdecydowania za fasadą „bloku zachodniego" i planu Marshalla kryje się bezhołowie i sprzeczność interesów. Jak można z cieniem dobrej wiary twierdzić, że plan Marshalla jest aktem pozytywnym w całokształcie montowania bloku zachodniego, skoro wiadomo, iż plan ten dezorganizuje gospodarkę Europy Zachodniej? Jakże na stępnie można twierdzić, że osławiony sojusz wojskowy państw Europy Zachodniej służy do ich militarnego wzmocnienia, skoro same plany strategiczne tego sojuszu z góry wychodzą z założenia, iż obrona Europy Zachodniej jest niemożliwa?

Takich faktów świadczących, że Europa Zachodnia jest atutem USA w rozgrywkach taktycznych ze Związkiem Radzieckim, jest więcej. Polityce amerykańskiej nie może to zdobywać popularności u narodów Europy Zachodniej i w trudnym położeniu stawia rządy tych krajów. Do tego dochodzą wewnętrzne trudności gospodarcze krajów marshallowskich" oraz wzajemnie z sobą kolidujące interesy poszczególnych państw wchodzących czy wciąganych do bloku.

Poza tym pozorny dwupartyjny monolit polityki zagranicznej USA kruszy się i rozpada pod naciskiem wydarzeń. Sprawa Berlina, którą Stany Zjednoczone wniosły z takim hałasem do Rady Bezpieczeństwa, jak widać z wszystkiego, przekazana zostanie Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych. Prezydent Truman — zaniepokojony obrotem dyskusji nad sprawą energii atomowej i wydźwiękiem przemówień Wyszyńskiego — w tajemnicy przed Marshallem usiłował wysłać do Moskwy swego specjalnego wysłannika, żeby przed własnym społeczeństwem zagrać (w obliczu wyborów) „pokojowe" intencje. Jedynym „pozytywnym" czynnikiem w montowaniu agresywnego bloku są oczywiście Niemcy Zachodnie, ale właśnie dla tego rozstrzygnięcie sprawy Niemiec zgodnie z postulatami państw demokratycznych jest sprawą pokoju.

SOJUSZNICY POKOJU

Najważniejszym i decydującym elementem pokoju jest jednak wola milionów ludzi na całym świecie, zdecydowanych przeciwstawić się podżegaczom wojennym. Pokojowe, proponujące porozumienie i wykazujące jego możliwość mowy przedstawicieli ZSRR i innych państw demokratycznych padają na podatny grunt. I siły pokoju nie są bynajmniej jakąś siłą abstrakcyjną, niezorganizowaną, jakąś bezimienną masą. Zdecydowana postawa francuskiej klasy robotniczej, ugruntowująca się powoli, ale stale w społeczeństwie angielskim świadomość konieczności porozumienia z ZSRR, wreszcie powodzenie, jakim cieszy się Henry Wallace w swej akcji na rzecz pokoju, to są siły będące konsekwentnym i zdecydowanym sojusznikiem wszystkich, którzy bronią pokoju.

HENRYK KASSYANOWICZ

Przemówienie min. Modzelewskiego

(Dokończenie ze str. 1-ej)

lisowymi intrygami. **A nasze stosunki ze Związkiem Radzieckim opierają się nie tylko na szczerej przyjaźni, lecz na czymś jeszcze głębszym: na wspólnocie interesów, celów i losu. Dzięki temu właśnie mogliśmy rozwinąć odbudowę w tak bardzo szerokim zakresie. Mogę panów zapewnić, że gdy chodzi o naszą niepodległość i suwerenność, nigdy Polska nie miała tak korzystnej sytuacji, jak właśnie dzięki przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.**

W Polsce, panie Austin, **naród amerykański jest lubiany**. Polska żywi wdzięczność za okazaną jej pomoc i wiele istnieje u nas placów i ulic, noszących nazwę UNRRA czy imię prezydenta Roosevelta, ale **nie będzie w Polsce nigdy ulic i placów, noszących imiona Austina czy Dullesa**. Dzieje się tak dlatego, że prez. Roosevelt dobrze rozumiał, gdzie jest miejsce Polski, i pomógł nam w ustaleniu właściwych stosunków ze Związkiem Radzieckim, gdyż miał **na celu zarówno interes Polski jak i pokoju. Wy nie chcecie dobra Polski i podkopujecie pokój.**

Co przynieśliśmy my, „mniejszość", na trzecią sesję ONZ? Konkretne propozycje o zakazie broni atomowej i rozbrojeniu i inne propozycje, które wszystkie przepaja to samo pragnienie poszanowania i przywiązania do Karty Narodów Zjednoczonych.

My bronimy pokoju

Co się tyczy sprawy umacniania pokoju, pracujemy nad tym nie tylko wewnątrz naszej organizacji, lecz i na zewnątrz. Jako dowód tego mogę przedłożyć panom wyniki Światowego Kongresu Intelektualistów, który odbył się w polskim mieście Wrocławiu w obecności przedstawicieli kultury, nauki i sztuki 45 narodów. Myślę, że prace tego Kongresu będą dla panów interesujące, ponieważ jego apel kieruje się do intelektualistów.

Odczytawszy tekst rezolucji wrocławskiej, min. Modzelewski oświadczył: „Co wynika z tekstu, który odczytałem? Wynika to, że ci, którzy chcą szczerze pracować nad umocnieniem pokoju, mogą to uczynić tu, między nami, jak i wszędzie indziej. Ale trzeba podkreślić jedną rzecz, godną uwagi i zastanowienia. **Ci, którzy podpisali ten manifest, byli w Stanach Zjednoczonych prześladowani.** Oto skutki praktycznych zastosowań doktryny pana Austina.

Mówiliście panowie o naszej izolacji. Muszę powiedzieć, że nie czuję się w Paryżu bynajmniej odosobniony. **Otoczyła mnie tu, jako przedstawiciela Polski, powszechna przyjaźń.** Jeżeli nie może się ona wyrazić obecnie w głosowaniu, to jednak istnieje i do niej przywiązuję większą wagę, nż do pewnych pozycji, zajmowanych w atmosferze, wytworzonej przez „większość". **W atmosferze tej wszystko, co konstruktywne, ustępuje miejsca nieufności i pesymizmowi.**

Takie jest dzieło „większości" — zakończył min. Modzelewski — zarysowujące linie podziału między tymi, którzy pragną szczerze pokoju, a tymi, którzy nie chcą nad nim pracować i którzy go sobie nie życzą".

Przemówienie wicemin. Chajna na Radzie Nacz. S. D.

Str. Dem. bierze udział
w marszu do socjalizmu

W czasie obrad Rady Naczelnej Stronnictwa Demokratycznego sekretarz generalny centralnego komitetu tej partii, wiceminister Chajn wygłosił dłuższe przemówienie, poświęcone wytycznym polityki i działalności Stronnictwa Demokratycznego.

Oto główne fragmenty tego przemówienia:

Pogłębiając i rozszerzając demokrację umacniamy i utrwalamy niepodległość Rzeczypospolitej — było to pierwszą tezą powojennej deklaracji stronnictwa jeszcze w Lublinie.

Poddając gruntownej ocenie stanowisko Stronnictwa w okresie ubiegłych czterech lat — mówca stwierdza, że w zasadniczej swojej postawie, programowej i taktycznej — SD nie popadło w konflikt ze słuszną linią rozwojową Polski Ludowej.

Demokracja Ludowa przechodzi w Polsce Ludowej swój proces rozwojowy, **a Stronnictwo dotrzymywało i dotrzymuje kroku swoim sojusznikom robotniczym i chłopskim.**

Wskazawszy dalej, że wiek nasz jest wiekiem rozkładu kapitalizmu, który zwyrodniał i nie służy już postępowi technicznemu, wzrostowi kultury, bogactwu Państwa i dobrobytowi społeczeństwa, a przeciwnie, doprowadza do obniżenia poziomu życia, sprowadza społeczeństwo w ślepy zaułek sprzeczności gospodarczych i antagonizmów społeczno-narodowych, doprowadzając w perspektywie do nędzy narodowej, do walk konkurencyjnych, do wojen i do imperializmu, mówca przeciwstawia ustrój kapitalistyczny ustrojowi socjalistycznemu, który odzwierciadla interesy i dążenia nowej klasy i nastawia produkcję na stałe podnoszenie stopy życiowej najszerszych mas. W tym ustroju o losach naszego kraju i narodu decydują ci, których pokłady entuzjazmu do wydajnej pracy i szlachetne współzawodnictwo zmobilizuje nie obumierający ustrój wyzysku, a ustrój sprawiedliwości społecznej.

— **„Gdyby nawet być przeciwnikiem socjalizmu** — powiada dosłownie wicemin. Chajn — **to należy mieć na względzie szczególną sytuację, w jakiej znajduje się Polska na tle sytuacji międzynarodowej, na tle specyficznego układu sił na świecie.**

— Dlatego S. D., dopatrując się w perspektywie socjalistycznej Polski podwalin jej pełnej suwerenności państwowej oraz warunków do jej postępu będzie towarzyszyło masom pracującym w ich marszu ku socjalizmowi.

Pozytywne stanowisko Stronnictwa Demokratycznego wobec Polski jutra, Polski socjalistycznej może budzić w pewnych sferach wątpliwości na tle ustalenia stosunku do sektora gospodarki prywatnej — mówi mówca i tak wyjaśnia te wątpliwości:

Wysuwając postulat stworzenia warunków egzystencji w naszym kraju dla sektora gospodarki prywatnej Stronnictwo zawsze miało na względzie dobro całego społeczeństwa, nie oznacza to bynajmniej, że nie widzieliśmy i nie znajdujemy możliwości godzenia interesów tudzi sektora gospodarki prywatnej z interesem państwa ludowego". Stronnictwo nie wysuwało jedynie na czoło interesu osób, lecz interes publiczny i konieczność państwowa.

Elementy sektora gospodarki prywatnej, spełniające pozytywną rolę w gospodarce narodowej, we właściwym zrozumieniu interesu społecznego winny były znaleźć swą reprezentację polityczną w jednej z istniejących i działających partii obozu polskiej demokracji.

Taką partią jest Stronnictwo Demokratyczne. **Jesteśmy zdania, że sektor prywatny przez długi jeszcze okres czasu może i powinien towarzyszyć masom pracującym w ich pochodzie do socjalizmu i że wielką rolą Stronnictwa jest ułatwianie sektorowi gospodarki prywatnej zrozumienia przemian, które zaszły i dostosowania się do interesów społecznych.**

Sektor gospodarki prywatnej — mówi dalej mówca — **miał i ma, na dziś i na jutro, możliwości rozwojowe.**

We wszystkich swoich działach poważnie się rozwinął i spełnił w sensie gospodarczym niewątpliwie pozytywną rolę. Na dalszą metę sektor gospodarki prywatnej będzie musiał włączyć wszystkie swe siły dla rozkwitu wspólnej socjalistycznej ojczyzny.

Przemysł prywatny winien stanowić część składową narodowego planu gospodarczego.

Rzemiosło poprzez organizacje spółdzielni pracy może wnieść swój rzetelny wysiłek wszystkich drobnych wytwórców i w ten sposób włączyć się w ramy państwowej gospodarki planowej.

W handlu poza służeniem swą fachową wiedzą kupiec spełni swój społeczny obowiązek, gdy na swoją działalność handlową spojrzy nie tylko oczyma kupca, ale także oczami konsumenta, a więc człowieka często bardzo źle uposażonego.

Mówiąc o inteligencji pracującej — podstawowej bazie stronnictwa — mówca podkreśla, iż należy wysunąć na plan pierwszy warstw inteligencji pracującej, pogłębienie pracy ideologicznej w nowym momencie historycznym. Powinno się zwrócić szczególną uwagę na uwolnienie jej od balastu nacjonalistycznego i zaściankowego i na wpojenie jej istotnego sensu pojęcia patriotyzmu i miłości dla demokratycznej ojczyzny.

Przechodząc do omówienia sytuacji międzynarodowej mówca wysuwa następujące cele programowe Stronnictwa.

Pogłębianie, utrwalanie i umacnianie dobrych stosunków sąsiedzkich i przyjaźni między naszym narodem a narodami Zw. Radzieckiego.

Pogłębianie i umacnianie dobrych sąsiedzkich stosunków i przyjaźni z państwami demokracji ludowej.

Ustalanie przyjaznych i sprzymierzonych stosunków ze wszystkimi państwami miłującymi pokój.

Utrwalanie i pogłębianie współpracy międzynarodowej, jako podstawowego elementu pokoju i odbudowy powojennej Europy.

Kapitał monopolistyczny, rządzący w państwach zachodnich, a szczególnie w St. Zjednoczonych — mówi wicemin. Chajn — widzi nowe możliwości swego rozwoju w brutalnej ekspansji na nowe tereny.

Porównywując sytuację z lat 1938—39 z sytuacją obecną — wobec wzrostu sił młodych demokracji ludowych i wzrastającego oporu wolnościowego na świecie — wicemin. Chajn tak zakończył swe przemówienie:

„Jesteśmy, pomimo wszystkich knowań imperialistów i inspiratorów wojny, pełni spokoju, ufni w siły dnia jutrzejszego, który do nas należy, a któremu na imię Pokój".

Program współpracy kulturalnej
między Czechosłowacją a Polską w r. 1949

W pierwszych dniach bm. odbyło się w Pradze drugie posiedzenie Komisji Mieszanej dla realizacji konwencji kulturalnej polsko-czechosłowackiej, na którym ustalono program prac na r. 1949.

Jeszcze w roku bieżącym przewidziane jest otwarcie katedry języka polskiego na uniwersytetach w Pradze i Bratysławie, katedry bohemistyki we Wrocławiu oraz lektoratu języka czeskiego w Poznaniu. Obie strony współpracować będą nadal przy wydawaniu słownika polsko-czechosłowackiego i czechosłowacko-polskiego W Czechosłowacji wydana zostanie w 1949 r historia literatury polskiej, a w Polsce poczynione będą starania, w celu wydania historii literatury czechosłowackiej Stypendia wydawane będą w dotychczasowych ramach. Na posiedzeniu zostało postanowione ufundowanie nagród za prace naukowe na tematy obydwu krajów. Konkurs na prace rozpisany będzie do końca listopada br.

Oba kraje ufundowały nagrody za najlepszy przekład z literatury czechosłowackiej na język polski i odwrotnie. Nagrody zostaną przyznane w dniu 10 marca — w rocznicę podpisania traktatu przyjaźni i wzajemnej pomocy. Poza tym zostanie przeprowadzona wzajemna wymiana 4 pisarzy polskich i czechosłowackich na co najmniej 1-miesięczny pobyt w Polsce i w Czechosłowacji. Specjalnie utworzona komisja rzeczoznawców dokona do 31 marca wyboru dzieł 5 klasyków, których wydanie zalecone będzie do przekładu.

W zakresie muzyki przewiduje się zorganizowanie w Czechosłowacji dwóch festiwali, na które zaproszonych będzie 20 muzyków polskich. Ze strony Polski przewidziane jest zaproszenie na Międzynarodowy Konkurs Chopinowski 15 muzyków czechosłowackich, a Czechosłowacki Komitet Obchodu 100-lecia śmierci Chopina, zorganizuje konkurs eliminacyjny pianistów czechosłowackich. Poza tym na r. 1949 przewiduje się wymianę 10 osób spośród muzyków oraz jednego dużego zespołu muzycznego Ponadto nastąpi wymiana — na co najmniej 2-miesięczny pobyt — dwóch kompozytorów, w celu zapoznania się z miejscowym folklorem.

Przewidziane jest zorganizowanie retrospektywnych wystaw malarstwa polskiego w Czechosłowacji i wystawy polskiej sztuki ludowej w Czechosłowacji oraz wystawy filmu czechosłowackiego w Polsce. Odbędzie się też wymiana na pobyt 1-miesięczny 6 artystów plastyków, którzy następnie urządzą wystawę swoich prac.

Plan przewiduje urządzenie w pierwszej połowie marca w obu krajach Tygodni Przyjaźni

Przyjęcie w ambasadzie R. P.
w Moskwie

MOSKWA, 14.10 (PAP.). W dniu 12 października ambasador R.P. w Moskwie Marian Naszkowski wydał przyjęcie z okazji piątej rocznicy bitwy pod Lenino.

Na przyjęcie przybyli przedstawiciele armii radzieckiej: zastępca szefa sztabu generalnego radzieckich sił zbrojnych — gen. armii Antonow, gen. Sławin, b. dowódca 10 armii radzieckiej, w której skład w roku 1943 wchodziła polska dywizja im. Kościuszki — gen. Suchomlin, komendant Moskwy gen. Simiłow, kierownicy akademii wojskowej w Moskwie i wielu innych przedstawicieli generalicji radzieckiej.

Na przyjęciu był również obecny naczelnik IV Wydziału ministerstwa spraw zagranicznych ZSRR — Aleksandrow, sekretarz odpowiedzialny Komitetu Słowiańskiego ZSRR Moczałow i inni.

Podczas przyjęcia, które odbyło się w serdecznej i ciepłej atmosferze, wzniesiono toasty na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej i polsko - radzieckiego braterstwa broni.

Wycieczka bułgarska
w Warszawie

W dniu 17 bm. przybędzie z Krakowa do Warszawy 40-osobowa wycieczka bułgarska, w skład której wchodzą przedstawiciele rządu bułgarskiego z ministrem sprawiedliwości Najdenowem i ministrem kultury Czerwenkowem na czele, oraz przedstawiciele gospodarki, kultury bułgarskiej i Tow. Przyjaźni Bułgarsko-Polskiej. Pobyt ich w Warszawie potrwa dwa dni, po czym goście udadzą się w drogę powrotną do Sofii.

Bułgarzy są gośćmi premiera Cyrankiewicza.

Nowy KC SD

Na zakończenie obrad Rady Naczelnej SD dokonano wyboru członków CK Stronnictwa Demokratycznego.

W skład Centralnego Komitetu weszli: Marek Arczyński, Wacław Barcikowski, Stanisław Beniger, Leon Chajn, Leszek Guzicki, Maria Jaszczukowa, Jerzy Jodłowski, Eugenia Krassowska, Mieczysław Kulesza, Włodzimierz Lechowicz, Wiktor Nagórski, Jan Rabanowski, Wincenty Rzymowski, Karol Strzałkowski, Zygmunt Tomczak; Wiesław Choiński ze Szczecina, Stanisław Gabryl z Lublina, Wacław Jonsik z Poznania, Zygmunt Moskwa z Kielc, Jerzy Nowacki z Katowic, Stanisław Stefański z Gdańska, Leon Szestakowski z Bydgoszczy, Józef Varanka z Wrocławia, Witold Wenclik z Białegostoku i Lesław Wysocki z woj. warszawskiego.

Herszt sycylijskich opryszków

na usługach planu Marshalla

Paryski „Peuple" doniósł niedawno charakterystycznym fakcie z życia zmarshallizowanych Włoch.

Oto bandyta sycylijski Salvatore Giuliano zwrócił się do konsula amerykańskiego w Palermo z propozycją... „obrócenia Sycylii w terytorium amerykańskie w zamian za pomoc z planu Marshalla". W swoim liście Giuliano wyjaśnia, że zasługuje na pomoc przewidzianą w planie Marshalla, ponieważ „walczy z bronią w ręku przeciw komunizmowi". Dziennikarze, którzy zwrócili się w tej sprawie do konsulatu amerykańskiego w Palermo, dowiedzieli się, że Giuliano

DWUKROTNIE JUŻ PISAŁ DO TRUMANA

z prośbą o dostawy broni. Komentując te żądania Giuliano, urzędnicy konsulatu amerykańskiego starali się obrócić sprawę w żart wskazując, „jakie fałszywe wyobrażenia mogą powstać u ludzi w związku z planem Marshalla".

Fakty dowodzą jednak, że przywódca sycylijskich bandytów doskonale wiedział co robi, proponując swoje usługi konsulatowi amerykańskiemu. Wyciągnął on odpowiednie wnioski z sytuacji, jaka powstała we Włoszech w związku z zastosowaniem planu Marshalla. Prasa włoska pełna jest wiadomości o wzmożonej działalności Amerykanów na Sycylii. Po oświadczeniu byłego szefa wywiadu amerykańskiego Donnovana, że Sycylia jest „strategicznym sercem Morza Śródziemnego" Amerykanie zaczęli pośpiesznie zamieniać tę wyspę w swoją bazę strategiczną Zbliżony do rządu włoskiego „Giornale de Sicilia" doniósł jeszcze 18 czerwca o t. zw. planie Donnovana, który przewiduje dla Sycylii kredyty na sumę 200 milionów dolarów, t. zn. mniej więcej połowę sumy przyznanej w planie Marshalla dla całych Włoch. To samo pismo donosi, że

OFICER MARYNARKI AMERYKAŃSKIEJ

Francesco Aurelio Dibella, który stoi na czele Sycylijsko-Amerykańskiego Towarzystwa Przemysłowego, oświadczył, że wspomniany plan ma na celu reorganizację sieci transportowej wyspy, eksploatację jej zasobów elektrycznych i budowę wielkiego lotniska międzykontynentalnego koło Katanii. Dzięki temu lotnisku Sycylia miałaby się stać wielkim punktem przeładunkowym dla powietrznych linii komunikacyjnych między Zachodem a Bliskim Wschodem.

Włoska prasa postępowa podkreśla ścisły związek tych projektów amerykańskich z prowadzoną od dłuższego czasu na Sycylii terrorystyczną kampanią przeciw związkom zawodowym. Miejscowi obszarnicy i przemysłowcy zawarli tajne porozumienie z sycylijskimi bandytami, którzy z kolei utrzymują ścisły kontakt

Z AGENTAMI WYWIADU AMERYKAŃSKIEGO.

Przed wyborami do parlamentu włoskiego w kwietniu br. na Sycylii zabito 36 działaczy związkowych. 14 września wpłynęła w Izbie Deputowanych interpelacja do rządu w sprawie sytuacji na Sycylii. W odpowiedzi minister spraw wewnętrznych Scelba nie zawahał się oświadczyć, że stan bezpieczeństwa publicznego na Sycylii jest zadowalający. Równocześnie Scelba potwierdził, że otrzymał list od przywódcy bandytów sycylijskich Giuliano i prowadzi pertraktacje z upoważnionymi przez niego emisariuszami.

Cóż dziwnego, że Giuliano uważa się w takich warunkach za człowieka potrzebnego reakcji krajowej i zagranicznej, cóż dziwnego, że zamierza odegrać rolę sycylijskiego Franca! Tymczasem ten nieuchwytny bandyta zamieszcza artykuły w „Giornale di Sicilia", opisując swoją „działalność" zmierzającą do obrócenia Sycylii w 49 stan Unii Północno-Amerykańskiej i obiecuje, że „zmiecie komunistów z powierzchni ziemi".

Kiedy urzędnikom amerykańskiego konsulatu zadano nieskromne pytanie, czy odpowiedzą na pismo Giuliano, odpowiedź brzmiała: „To jest niemożliwe, gdyż autor listu zapomniał podać swój adres".

Nowy statut i nowe władze

Związku Inwalidów Wojennych R. P.

We Wrocławiu zakończyły się obrady zjazdu Inwalidów Wojennych R. P.

Zjazd uchwalił przez aklamację nowy statut Związku i dokonał wyboru władz; do Rady Naczelnej weszli m. in.: gen. bryg. Świetlik, gen. bryg. Księżarczyk, sekretarz PPS Ćwik, wojewoda Pasenkiewicz, ppłk. Gruda, płk.Hahnicz i mjr. Grabski.

Do Zarządu Głównego weszli m. in.: płk. Lustacz ,dr. Wełykanowicz Jadwiga, płk. Hausman, płk. Hański, ppłk. Kiełczyński, Fotek, Łyszkiewicz, Tymosiuk i inni.

Do komisji rewizyjnej: gen. broni Popławski, mjr. Sznepf i kpt. Falkowski

W skład sądu koleżeńskiego weszli: płk. Cymkin, Winter i Ogrodowicz Izabella.

Komisja wniosków przedstawiła przyszłemu Zarządowi Głównemu szereg postulatów, a w szczególności kwestię rent, sprawę zwolnienia członków Związku od ciężarów robót publicznych oraz przyznania niektórym kołom terenowym płatnych przez Zarząd Główny sekretarzy dla prowadzenia spraw związkowych.

Uwzględnienie potrzeb Polski

w międzynarodowej komunikacji kolejowej

Dnia 13 bm. odbyło się w Krakowie plenarne posiedzenie Europejskiej Konferencji Rozkładów Jazdy i Kursów Bezpośrednich pod przewodnictwem dyrektora kolei szwajcarskich Lucchiniego.

Na konferencji m. in. ustalono:

Przedłużenie głównej trasy międzynarodowej Balt-Orient-Ekspress, biegnącej z Norwegii na południe w kierunku Rzymu i Stambułu z wagonami bezpośredniej komunikacji z terenu Skandynawii, Polski i Czechosłowacji.

W ten sposób Polska otrzyma bezpośrednie połączenie z Warszawy do Stambułu. Ponadto postanowiono utrzymać i rozszerzyć istniejące obecnie połączenie w kierunku na Rzym i Paryż oraz bezpośrednie wagony Warszawa — Praga — Norymberga — Frankfurt — Kolonia — Amsterdam (trasa Hoek — van Holand), dzięki czemu Polska uzyskuje szybkie połączenie z Londynem oraz z Belgią.

Z prac ogólnych na podkreślenie zasługuje przyjęcie przez Konferencję wniosków delegacji polskiej, zmierzających do wprowadzenia jednolitego oznaczenia czasów obowiązujących na różnych kolejach europejskich oraz uzupełnienia napisów na pociągach międzynarodowych, przez wprowadzenie jednego z języków słowiańskich.

Sprawa ta rozpatrzona będzie na specjalnej dodatkowej konferencji, która odbędzie się w marcu 1949 r.

Na podkreślenie również zasługuje projekt delegacji polskiej, zmierzający do wprowadzenia wagonów II i III klasy do pociągów międzynarodowych, co znacznie obniży koszty podróży zagranicznych.

Nowe odkrycia radzieckich geologów

Radzieckie ekspedycje geologiczne odkryły w ostatnim czasie liczne nowe źródła nafty i innych paliw płynnych. W paśmie górskim Tian Szan odkryto złoża ropy naftowej. Hipotezą o istnieniu złóż naftowych w tej okolicy nasunął fakt, że wody rzeki wypływającej z pasma Tian Szan stale pokryte są różnobarwnymi plamami tłuszczu. Analiza wykazała, że rzeka niesie domieszki ropy, pochodzące z nieznanych złóż w okolicy jej źródeł. Dokonano próbnych wierceń i natrafiono na źródła naftowe. Przy stosunkowo niewielkiej głębokości wierceń źródła te dają znaczne ilości ropy naftowej.

Poważne zapasy paliwa ujawniono również w wyniku badania rzek na Uralu. Ekspedycje geologiczne natrafiły niedawno w obwodzie świerdłowskim na źródła „palnej wody", zawierającej duży procent metanu. Woda ta zapala się po zbliżeniu do niej zapałki. W toku badań stwierdzono, że wody z dużą zawartością metanu wypełniają olbrzymią przestrzeń w podziemnych warstwach Uralu od miasta Sierowa do Czelabińska. W wielu miejscowościach występują one na powierzchnię. Inż. Pokotiłow wynalazł aparat, pozwalający oddzielać metan rozpuszczony w wodzie i korzystać z wody metanowej jako paliwa do specjalnie skonstruowanego silnika. W chwili obecnej na tym nowym paliwie pracują już cztery elektrownie w obwodzie swierdłowskim.

ZA GRANICĄ PISZĄ

W rocznicę bitwy pod Lenino — Sprawa Ilzy Koch

„Krasnaja Zwiezda"

zamieszcza artykuł przewodniczącego Komitetu Słowiańskiego ZSRR — generała Gundorowa, poświęcony piątej rocznicy bitwy pod Lenino. W artykule tym czytamy m. in.:

„12 października 1943 r. po raz pierwszy narody Związku Radzieckiego i Polacy rozpoczęli jako sojusznicy i bracia działania wojenne, skierowane przeciwko wspólnemu wrogowi. To niezapomniane wydarzenie zapoczątkowało nową epokę w historii narodu polskiego".

Autor opisuje szybki rozwój polskich sił zbrojnych, stwierdzając, iż w chwili gdy wojska polskie wespół z armią radziecką wkroczyły na ziemie polskie, liczyły one już 120 tysięcy ludzi.

„Rząd radziecki i generalissimus Stalin osobiście odnieśli się z wyjątkową troskliwością do formowania armii polskiej. Dla wojsk polskich wydzielono najlepszy sprzęt, umundurowanie i ekwipunek, świetną artylerię, potężne czołgi, samoloty, najnowocześniejsze środki łączności i transportu. Równocześnie armia radziecka skierowała do formacji polskich swych najlepszych oficerów w charakterze instruktorów, aby w ten sposób przekazać swe doświadczenie bojowe formującej się armii polskiej. Stosunek do armii polskiej był serdeczny, zarówno ze strony władz, jak i ludności radzieckiej".

Zwycięstwo pod Lenino miało, oprócz swego wielkiego znaczenia wojennego, jeszcze większe znaczenie polityczne, gdyż ta pierwsza polska krew, która zrosiła ziemie Smoleńszczyzny i Białorusi, pozostanie na zawsze świadectwem nierozerwalnej przyjaźni narodu polskiego i narodów ZSRR. Wiadomość o wspólnych operacjach bojowych dywizji im. Kościuszki i wojsk radzieckich rozeszła się po całym świecie i przeniknęła za kordony hitlerowskiej okupacji, stwarzając przed ludnością polską, dezorientowaną przez rząd emigracyjny, nowe radosne perspektywy. Wieść ta stała się sygnałem do wzmożonego nasilenia walki partyzanckiej i ruchu patriotycznego w Polsce. Polski ruch patriotyczny wyłonił z siebie Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego.

Kościuszkowscy należą dziś do czołowych budowniczych nowej demokratycznej Polski, związanej węzłami nierozerwalnej przyjaźni z ZSRR.

„Tribune"

organ niemieckich związków zawodowych w strefie radzieckiej poświęca artykuł wypowiedziom prawnika amerykańskiego Williama Desnona w sprawie zarządzonej niedawno przez władze amerykańskie rewizji wyroku przeciwko Ilzie Koch pisząc:

„Desnon był pierwszym prokuratorem na procesie Ilzy Koch i oświadczył: „Gdyby mi ktoś był wówczas powiedział, że władze amerykańskie zdecydują się po roku obniżyć wymiar kary do czterech lat, byłbym nigdy temu nie uwierzył".

Prokurator Desnon stwierdza następnie, że „Ilza Koch odznaczała się niedy dotychczas nie notowaną sadystyczną perwersją. Dla mnie było jasnym, że nie była to kobieta zwykłego pokroju, ale kreatura z innego potwornego ludzkiego świata". Desnon przytacza szereg szczegółów będących dowodem niesłychanych okrucieństw i bestialstw Ilzy Koch.

W związku z tym „Tribune" pisze:

„Okoliczność, że Ilza Koch nazywana przez więźniów „bestią Buchenwaldu" została ułaskawiona przez Amerykanów można zrozumieć jedynie na tle całkowicie reakcyjnej amerykańskiej polityki zagranicznej, której przedstawiciele muszą się opierać na kołach reakcyjnych. Prowadzi to do tego, że inspiratorzy zbrodni wojny światowej jak Thyssen, Schacht, Halder i inni zostają uniewinnieni a Ilza Koch ułaskawiona".

Delegacja Polaków z Belgii

bada warunki pracy i życia reemigrantów z zachodu

Na Śląsk przybyła pięcioosobowa delegacja Rady Narodowej Polaków w Belgii w celu zapoznania się z warunkami pracy i życia reemigrantów. Na czele delegacji stoi członek Rady Wolny.

W dniu 13 bm. członkowie delegacji zwiedzili kopalnię „Centrum", gdzie zaznajomili się z urządzeniami socjalnymi tego zakładu.

W godzinach popołudniowych udali się do Sosnowca, gdzie zwiedzili centralny ośrodek kulturalno-oświatowy Zw. Zaw. Górników. Dziś delegacja zwiedzi hutę „Łabędy" oraz osiedla dla górników reemigrantów w Wilczym Gardle, koło Gliwicami.

Zgon rektora Akademii Stomatologicznej

Zmarł w Warszawie, przeżywszy 57 lat ś. p. dr. Marian Zeńczak, rektor i profesor zwyczajny Akademii Stomatologicznej, docent Uniwersytetu Warszawskiego.

Zmarły był wybitnym specjalistą, gorliwym opiekunem Akademii Stomatologicznej oraz prawdziwym przyjacielem młodzieży akademickiej.

Z życia gospodarczego ZSRR

Targi jesienne w Leningradzie

W Leningradzie odbywają się wielkie targi jesienne. Biorą w nich udział zakłady przemysłowe, organizacje handlowe i gospodarstwa rolne z całego Związku Radzieckiego. W 225 pawilonach targów można nabyć wszystko — od igły do ostatniego modelu samochodu osobowego, od warzyw, wyhodowanych na północy, do owoców, przywiezionych z Republik południowych ZSRR.

W ciągu trzech pierwszych dni targów sprzedano przeszło 3 tys. ton produktów rolniczych. W związku z tym ceny mięsa, masła i owoców spadły w Leningradzie o 25 — 30 proc. Ogólne obroty targów przekroczyły już 45 mil. rubli.

Targi jesienne na Białorusi

W związku ze zbliżającą się rocznicą Rewolucji Październikowej na terenie całej Republiki Białoruskiej odbywają się Targi przedświąteczne. W targach tych biorą udział zakłady przemysłu miejscowego, zrzeszenia spółdzielcze, kołchozy i oddzielni chłopi.

Zboże z Ukrainy

Rolnicy Ukrainy, którzy wykonali już państwowy plan dostaw zboża, dostarczyli na punkty zbożowe jeszcze 28 mil. pudów zboża ponad plan.

20-lecie Stalinogorska

Miasto Stalinogorsk — wielki ośrodek przemysłowy obwodu moskiewskiego — obchodzi 20-lecie swego istnienia i niezwykłego rozwoju.

Rezerwat dzikich pszczół

Na Uralu Południowym utworzono rezerwat dzikich pszczół na terenie 95 tys. ha. Będą prowadzone tu badania nad t zw. środkowo-rosyjskimi pszczołami, żyjącymi w dzikim stanie.

Teatr żywych ludzi

W 50-lecie Moskiewskiego Teatru Artystycznego

(Korespondencja własna)

Moskiewski Teatr Artystyczny powstał w czasie, gdy właśnie kończyłem konserwatorium. Co prawda wielu moich kolegów było już na przedstawieniach dawanych przez Towarzystwo Sztuki i Literatury, na czele którego stał Konstanty Stanisławski. Ja również do nich należałem i widziałem tam „Otella", „Dzwon zatopiony", „Uriela Akostę". Te zamknięte przedstawienia zwróciły już wówczas uwagę całej kulturalnej Moskwy.

Pozostawałem poza tym w bliskich stosunkach z rodziną brata Stanisławskiego, gdzie dawałem korepetycje. Uczniowie moi mówili mi o zamiarze uruchomienia nowego teatru. Swoją chlubną karierę rozpoczął ten Artystyczno-Powszechny Teatr — jak pierwotnie go nazywano — sztuką „Car Teodor".

Nie sposób zapomnieć tego potężnego, naprawdę wstrząsającego wrażenia, jakie wywołało wystawienie tej sztuki. Publiczności na premierze było bardzo dużo i wyszła ona rozentuzjazmowana. Na zajutrz wszystkie dzienniki były przepełnione pełnymi zachwytu recenzjami. Gra poszczególnych aktorów, a przede wszystkim zadziwiające zgranie się całości zespołu zasługiwały istotnie na najwyższe uznanie. Dyskusje o nowym teatrze w sferach literackich Moskwy, na uniwersytecie i w konserwatorium były bardzo ożywione, a nazwiska Stanisławskiego i Niemirowicza-Danczenki były na ustach wszystkich. Podziwiano nowego aktora Iwana Moskwina, wspaniałego odtwórcę roli cara Teodora, a Teatrowi Artystycznemu jednogłośnie wróżono wspaniałą przyszłość.

Istotnie. Każda nowa premiera MChAT-u była wielkim zdarzeniem w moskiewskim życiu teatralnym.

Wystawienie genialnej sztuki Antoniego Czechowa „Czajka" utrwaliło świetną opinię nowego teatru. Gra Konstantego Stanisławskiego i Olgi Knipper, jak i również innych aktorów była zaiste doskonała, rzucając nowe światło na samą sztukę.

W r. 1900 po raz pierwszy występuje tu Wasilij Kaczałow. Wykonuje on z olbrzymim talentem rolę Berendeja w wiosennej baśni Ostrowskiego „Śnieżyczka". Niezwykła prostota, szlachetność wykonania, wspaniały zarys sylwetki aktora i głęboki, przemawiający do duszy jego głos z miejsca zdobyły sympatię publiczności. Właśnie ta rola oraz rola barona w sztuce Maksyma Gorkiego „Na dnie", wreszcie rola Juliusza Cezara w tragedii Szekspira pod tym samym tytułem wysunęła Kaczałowa w pierwsze szeregi aktorów rosyjskich i zdobyła mu szczerą miłość publiczności.

Wielka Rewolucja Październikowa otwiera nową kartę w dziejach MChAT-u i wskazuje mu właściwą drogę do wielkiej sztuki realistycznej.

Największym osiągnięciem tej sztuki, którą Rewolucja wyniosła na właściwe wyżyny, był dramat Wsiewołoda Iwanowa „Pociąg pancerny 14-69". Doskonale pamiętam premierę tej sztuki zakrojonej na wielką miarę historyczną. Brały w niej udział młode siły obok zasłużonych aktorów.

Nie sposób zapomnieć gry Wasilia Kaczałowa, który wykonywał rolę dowódcy syberyjskich partyzantów. Właśnie za wykonanie tej roli przyznano mu wtedy tytuł Ludowego Artysty Republiki. Opowiadano mi, że w czasie przygotowywania sztuki Kaczałow odbył szereg rozmów z syberyjskimi partyzantami, żeby tą drogą dowiedzieć się jak najwięcej prawdy o ich bohaterskich czynach.

„Pociąg pancerny" był szczytowym osiągnięciem MChAT-u. Sztuka ta sygnalizowała wstąpienie teatru w okres dojrzałości i pełnego rozkwitu. Wprawdzie już pierwsze lata prac Teatru wyróżniły bardzo dużo, ale teraz dopiero mógł on w stanie przemówić pełnym głosem, bo sztuka jego stała się wspólnym dobrem. Teraz dopiero znaleźć może pełny wyraz jego dążenie do odtworzenia prawdziwego życia, jego ludowość, powszechność, czyli wszystko to co przyniosło Teatrowi Artystycznemu sławę i uznanie, jakim cieszy się obecnie.

Teatr Artystyczny prawdziwie zasłużył sobie na opinię najlepszego teatru dramatycznego — nie tylko w naszej ojczyźnie, ale i daleko poza jej granicami. Utrwala on sławę sztuki radzieckiej na całym świecie.

ALEKSANDER GOLDENWEISER
prof. Konserwatorium Moskiewskiego

Moskwa, w październiku

Perspektywy transportu wodnego

NATYCHMIAST po zakończeniu działań wojennych rząd polski przystąpił do intensywnej odbudowy zniszczonego taboru rzecznego.

Pomimo wielkich wysiłków włożonych w tę odbudowę, tabor jakim dysponują nasze rzeki jest wciąż jeszcze nieznaczny w stosunku do naszych potrzeb.

Tabor kursujący na Wiśle ogranicza się do 27 statków towarowo-pasażerskich, 29 holowników, 6 barek motorowych, oraz 229 barek zwykłych. W remoncie znajdują się ponadto 62 jednostki.

Wisła jest rzeką bardzo zaniedbaną i trudną dla żeglugi. Ze względu na jej płytkość Wisłą kursować mogą barki najwyżej 400 tonowe, a w niektórych miejscach z trudem przejeżdżają barki nawet znacznie mniejsze. Najbardziej zaniedbany jest górny bieg Wisły, gdzie częściowo odbywa się przewóz węgla. Obecnie prowadzi się budowy mające na celu połączenie Wisły z Przemszą w woj. krakowskim, co pozwoli na swobodniejszy rozwój żeglugi w tych okolicach. Prowadzi się również regulowanie i pogłębienie Wisły koło Sandomierza tak, iż na tym odcinku w roku przyszłym kursować będą mogły już barki 200 tonowe. Wisła oraz jej kanały i dopływy stanowią najpoważniejszą arterię wodną Polski. Aby jednak wiślana sieć wodna mogła być należycie eksploatowana dla celów żeglugi konieczne jest dokonanie szeregu prac regulacyjnych w kanałach. Tak np. kanał mazurski czynny jest obecnie jedynie od jeziora Śniardwy do Królewca, natomiast od Narwi do jeziora Śniardwy wymaga on przeprowadzenia poważnych napraw. Podobnie wymaga regulacji kanał Augustowski. Przewiduje się, iż prace te zostaną wykonane w roku przyszłym i przyczynią się znacznie do usprawnienia żeglugi na Wiśle.

W r. 1947 przewieziono Wisłą około 278.800 osób oraz 86.200 t. towarów. Ze względu na suszę i bardzo niski stan wody plan na r. 1947 nie został wykonany. W r. b. planujemy przewiezienie 350 tys. pasażerów oraz około 200 tys. ton towarów. Do 1 września br. przewieziono 358 tys. osób oraz 88.500 t. Orientacyjne cyfry na r. 1949 przewidują dalszy wzrost przewozów ludzi i towarów. Polska Żegluga na Wiśle przewieść ma w r. 1949 około 419 tys. osób i 217 tys. t. towaru.

Nieco lepiej przedstawia się stan żeglugi na Odrze. Wprawdzie i tu daje się we znaki brak taboru zarówno jak i nieuregulowanie rzeki to jednak Odra będąc rzeką głębszą od Wisły (120 cm.) umożliwia żeglugę barkom 500-tonowym przy 70 proc. załadowania. Stan taboru na Odrze przedstawia się za to gorzej, niż na Wiśle. Żegluga na Odrze dysponuje 23 holownikami i 125 barkami. W remoncie znajduje się ponadto 29 jednostek. Tabor na Odrze wzrastał dotychczas dzięki wydobywaniu z dna i naprawianiu zatopionego przez Niemców taboru w liczbie 400 jednostek. Dotychczas wydobyto z dna i doprowadzono do porządku około 150 barek. Holowniki nabywa żegluga na Odrze w Holandii. Ostatnio zakupiono 22 holowniki, które nadejdą do Polski w 1949 r.

Tegoroczny plan przewozów na Odrze zostanie w pełni wykonany. Przewiduje się iż w ciągu całego roku przewiezie się 300 tys. ton towarów oraz 25 tys. pasażerów. Dotychczas przewieziono 29 tys. podróżnych, oraz ponad 200 tys. t. towarów. W r. 1947 z uwagi na suszę, braki w taborze oraz inne trudności plan nie został wykonany. Ogólny bilans przewozów za ten rok wykazał, iż przewieziono 22.600 osób oraz ponad 100 tys. t towarów.

W r. 1949 przewiduje się dalszy wzrost przewozów na Odrze. Jak wynika z danych orientacyjnych przewozy osiągną około 600 tys. ton, oraz 35 tys. pasażerów.

Ze względu na olbrzymie znaczenie Odry łączącej Szczecin ze Śląskiem przystąpiono z całą energią do budownictwa wodnego na tej trasie. Prowadzone są liczne prace regulacyjne na Odrze. Kontynuuje się budowę zbiornika w Dzierżnie (o pojemności 900 mln. mtr. sześc. wody). Wkrótce przystąpi się też do budowy zbiornika w Wilanowie, który wpłynie w znacznym stopniu na ułatwienie żeglugi. Po ukończeniu tych prac zdolność tranzytowa Odry wzrośnie tak, iż kursować będą mogły po niej 600-tonowe barki.

Na Odrze obok żeglugi polskiej kursuje również żegluga czeska o łącznym tonażu ponad 30 tys. t., podczas gdy łączny tonaż naszych jednostek stanowi 50 tys. t. Prawdopodobnie przewozy żeglugi czeskiej osiągną w r. b. ok. 300 tys. t.

Polska nie ogranicza się do remontu uszkodzonych jednostek ani do importu holowników, lecz opracowuje także własną produkcję barek i holowników, która uruchomiona zostanie w najbliższych latach.

Już w r. 1949 zbudujemy prototypy barek i holowników naszej własnej produkcji. Wielkie przedsiębiorstwo, które zajmie się w przyszłości budową okrętów powstać ma według opracowanych planów w rejonie Wrocławia. Budowa własnego taboru pozwoli nam na łatwiejsze i szybsze uzupełnienie istniejących na tym odcinku braków, a co za tym idzie usprawni znacznie żeglugę rzeczną w Polsce.

FALK

Załogi fabryczne remontują
mieszkania robotnicze

W Grudziądzu odbyło się posiedzenie Nadzwyczajnej Komisji, powołanej dla czuwania nad racjonalnym i oszczędnym zużyciem dotacji w wysokości 113 miln. zł., przyznanej Grudziądzowi na polepszenie bytu klasy pracującej. Część dotacji przeznaczono na roboty drogowe i instalacyjno - wodociągowe w dzielnicach robotniczych miasta. 70 mln. zł. przeznaczono na odbudowę oraz remonty osiedli. domów i mieszkań robotniczych.

Powiatowa Rada Związków Zawodowych w Grudziądzu wezwała wszystkie załogi fabryczne do utworzenia ochotniczych brygad, które w wolnych godzinach wykonywać będą mniejsze prace remontowe. Zarząd Miejski dostarczy tym brygadom potrzebnych środków i materiałów. Pierwsza przystąpiła do zorganizowania ochotniczej brygady robotniczej załoga fabryki „Pepege". Współpracę z brygadą „Pepege" zadeklarował również personel techniczny i umysłowy fabryki.

Zmiana struktury organizacyjnej
państwowej administracji wodnej

Na podstawie rozporządzenia ministra komunikacji powstaną Dyrekcje Okręgowe Dróg Wodnych, jako urzędy niezespolone z władzami administracji ogólnej. Dyrekcje nadzorować będą roboty inwestycyjne na śródlądowych drogach wodnych i kierować ich administracją. Siedzibami Dyrekcji Okręgowych będą: Warszawa, Kraków, Gdańsk, Poznań i Wrocław.

Dyrekcje Okręgowych Dróg Wodnych sprawują nadzór nad przestrzeganiem przepisów w zakresie żeglugi i spławu oraz przeprowadzają inspekcję statków i innych obiektów pływających.

Dyrekcjom Okręgowym podlegać będą Państwowe Zarządy Wodne, które stanowić będą władze niższej instancji w zakresie zarządu dróg wodnych i robót technicznych na tych drogach.

Świebodzicka fabryka lin zwycięża

W dziewiątym etapie współzawodnictwa pracy, załoga Państwowej Fabryki Lin i Powrozów w Świebodzicach osiągnęła znakomite wyniki, konkurując z trzema fabrykami w Bielsku, Będzinie i Niemodlinie.

W dziale „Pleciarnia" — pierwsze miejsce w całym kombinacie zdobyła Jadwiga Ładna, wykonując 148,6 proc. normy. Drugie i trzecie miejsce zdobyły również robotnice fabryki świebodzickiej, Maria Jarosińska i Maria Ben, osiągając po 147,6 proc. normy.

W dziale obsługi automatów pierwsze miejsce zdobył Franciszek Kuc z fabryki w Bielsku, wyrabiając 291,1 proc normy. Drugie i trzecie miejsce przypadło robotnicom świebodzickim Felicji Foltyn — 278,7 proc. normy i Józefie Matla — 275 proc .normy. Na czoło prządek wybiła się Maria Zawada z fabryki w Niemodlinie z wynikiem 209,8 proc. normy. Drugie i trzecie miejsce zdobyły również prządki ze Świebodzic: Maria Jarosiewicz 189,2 proc. i Wiktoria Szczotka 178,7 proc.

Nowe instrukcje
młodzieżowego współzawodnictwa pracy

Wydane ostatnio instrukcje Min. Pracy i Opieki Społecznej w sprawie młodzieżowego współzawodnictwa pracy, przynoszą szereg przepisów normujących warunki, w jakich winno się odbywać to współzawodnictwo. Przede wszystkim młodociani muszą być poddani badaniu lekarskiemu przed przystąpieniem do współzawodnictwa, jak i po jego ukończeniu. Muszą być oni zaopatrzeni w odzież ochronną. Dalsze zlecenia dotyczą przerw w pracy, stołówek dla młodocianych, zwolnień do szkoły, zorganizowania pierwszej pomocy w razie wypadków i uaktywnienia kół bezpieczeństwa i higieny pracy ze specjalnym uwzględnieniem ochrony pracy młodocianych. Dalsze zalecenia przypominają obowiązek uczęszczania na naukę zawodową lub dokształcającą dla młodocianych i nakładają na pracodawcę obowiązek zwalniania młodocianych na 18 godzin tygodniowo oraz nakładają obowiązek kontrolowania regularnego odbywania przez nich nauki. Ministerstwo przypomina, że nie uczęszczanie młodocianego do szkoły może być dla pracodawcy podstawą do rozwiązania stosunku służbowego, a z drugiej strony podstawą do pociągnięcia pracodawcy do odpowiedzialności karnej. Dalsze zarządzenia reguluja sprawę opłat i ich zwrotu za dzieci przebywające w żłobkach dzielnicowych. Przy pobieraniu opłat od matek należy uwzględniać warunki materialne rodziców. Stawka dzienna pobieranych opłat nie może przekraczać kwoty 160 zł. dziennie.

2 tys ące ton przetworów owocowych rocznie
produkuje Ziembice

Państwowy Przemysł Owocowo-Warzywny posiada w chwili obecnej 31 przetwórni na terenie całego kraju, z czego poważna ilość znajduje się na Ziemiach Odzyskanych. Są to w wiekszości duże względnie średniej wielkości przetwórnie, których łączna zdolność produkcyjna wynosi rocznie ok. 40 tys t. gotowych przetworów. Przetwórnie na Ziemiach Odzyskanych reprezentują ok. 50 proc. całkowitej zdolności produkcyjnej wszystkich zakładów.

W sezonie przetwórnie zdolne są wyprodukować ponad 2.500 t. konserw owocowych, ponad 6.000 t. marmelady i powideł. 1.500 t. konfitur. 2.500 t. soków surowych, ok. 2.000 t soków słodowych, 1.000 t płynnego owocu oraz ponad 300 t suszu owocowego. W dziale konserw warzywnych zakłady produkują konserwy z różnych warzyw, kapustę kiszoną, ogórki kiszone w beczkach i puszkach, przetwory pomidorowe, grzyby suszone i marynowane oraz pulpy i miąższ owocowy. Roczne zużycie surowców przez zakłady przetwórcze wynosi ponad 20 tys. ton świeżych owoców oraz 30 tys. ton warzyw.

Do największych zakładów przetwórczych w dziale konserw owocowych i warzywnych należy nowoczesna fabryka w Ziembicach, o zdolności przerobowej ponad 2 tys. t. przetworów rocznie. Fabryka w Ziembicach posiada ponadto dział produkcji suszu owocowego i warzyw. Druga co do wielkości fabryka w Kwidzyniu posiada zdolność produkcyjną 1.600 t., taką samą zdolność produkcyjną posiada fabryka w Skalmierzycach. Mniejsze fabryki konserw owocowych i warzywnych znajdują się w Raciborzu i Międzychodziu.

W troscе o ludzi »pracujących pod wodą«

Nurkowie powinni być zrzeszeni

Przy pracy w portach na morzu i rzekach nie podobna obejść się bez pomocy nurka. Nurek bada pod wodą nabrzeża wymagające reperacji, uszkodzenia mostów, wraki statków, ratuje zatopione maszyny, towary i urządzenia. Aby dobrze wywiązać się z zadania musi on przejść odpowiednie przeszkolenie fachowe, znać technikę pracy i posiadać dokładną znajomość konstrukcji przedmiotów, które ratuje lub ogląda pod wodą. Nie mniej ważne w tej trudnej i wyczerpującej pracy jest zaopatrzenie w narzędzia i sam ubiór — skafander.

W Polsce nie było i nie ma dotychczas żadnej szkoły dla nurków, poza kursami stałymi, organizowanymi dla wojskowych w ramach wyszkolenia personelu Marynarki Wojennej. Kilku nurków szkoliło się również w czasie wojny na kursach Marynarki Radzieckiej. Zarówno jedni i drudzy mogą pracować na rzekach lub w porcie jednakże tylko przy robotach nie wymagających dodatkowych specjalności, niezbędnych w pracy cywilnej.

Praca nurka w porcie polega dziś głównie na badaniu uszkodzonych nabrzeży, badaniu przydatności różnych wraków, na łataniu uszkodzonych i wydobywanych jednostek, podwodnym cięciu niężytecznych konstrukcji itd. W naszej praktyce dotychczasowej nie istnieje więc potrzeba zanurzania się na wielkie głębokości: rzadko przekracza się 10 m tzn. maksymalną głębokość baseinów naszych portów. W sporadycznych wypadkach trzeba było nurkować nieco głębiej ale odcierano nawet do 25 m, na której to głębokości ciało poddane jest ciśnieniu ok. 2,6 kg (ponad ciśnienie atmosferyczne) na każdy milimetr kwadratowy.

Na głębokościach do 10 m to dodatkowe ciśnienie nie jest wielkie, nie wymaga też specjalnych odpornych skafandrów ani też wytrenowanej wytrzymałości organizmu. Nie mniej jednak praca — trwająca za każdym razem zanurzenia do 2 godzin — jest wyczerpująca i niezdrowa. Zimno i wilgoć często powodują reumatyzm stawowy lub mięśniowy. Chorobą zawodową nurków bywają też niedomagania serca, płuc i naczyń krwionośnych, wywoływane przez wadliwe doprowadzenie powietrza oraz na skutek szkodliwej w nadmiarze absorbcji azotu przez krew.

Poza tym w pracy podwodnej nurek posługuje się narzędziami z konieczności bardziej prymitywnymi, stąd też stosunkowo duża jest liczba mechanicznych uszkodzeń ciała. Razem wziąwszy ocenić trzeba zawód nurka jako niebezpieczny. Jak wspomnieliśmy jest to tak że zawód trudny wymagający wykonywania danej pracy w warunkach skomplikowanych otoczeniem — wodą.

Skafandry nasi nurkowie posiadają doskonałej, znanej na całym świecie jakości. Są to „kombinezony podwodne" angielskiej firmy „Siebe Gorman", która już 108 lat specjalizuje się w produkcji coraz to lepszych urządzeń do nurkowania obeserwacyjnego i pracy podwodnej. Zakłady tej firmy „Neptun Works" wyprodukowały również skafander elastyczny w którym nurek opuścił się na głębokość 104,8 m — są to więc kombinezony godne zaufania im życia naszych pracowników portowych.

Nurkowie pracujący w portowym Przedsiębiorstwie Robót Czerpalnych Podwodnych" z powodu trudnej i wyczerpującej fizycznie pracy zatrudnieni są po 6 — 8 godzin dziennie. Ich wynagrodzenie podstawowe wynosi 34,5 zł za 1 godz, z dodatkiem 50 — 75 proc. zależnie od wykonywanej roboty. Dają to więc w stosunku miesięcznym 12 — 14.000 zł — kwotę utrzymaną na granicy opłacalności zawodu, ale niewspółmierną w stosunku do ryzyka zdrowia chociaż każdy nurek zawiera z przedsiębiorstwem umowy indywidualne i zastrzega sobie odszkodowanie od wypadków, okaleczeń itd. poza ekwiwalentami płaconymi przez Ubezpieczalnię Społeczną.

Zarobki nurków są zresztą zmienne często znacznie podniesione różnymi premiami. Można nawet powiedzieć, że na około 50 nurków pracujących w ogóle w całym kraju, każdy zarabia inaczej zależnie od rodzaju pracy i efektów.

Praca nurka jest ciężka ale nie najcięższa można ją porównać z innymi zawodami np. górnika, hutnika itp. gdzie również istnieje moment ryzyka utraty zdrowia lub nawet życia. Pracy tej nie ma też za dużo, ponieważ nie zbyt wielkie sumy przydzielane są na roboty podwodne w portach. Stwierdzenie tego faktu nie przeszkadza jednak istnieniu drugiego: ogólny poziom wyszkolenia nurków jest za mały, brak zwłaszcza przygotowania do pracy na pełnym morzu i na dużych głębokościach wobec czego wyłania się potrzeba założenia specjalnej szkoły dla nurków.

Zwraca również uwagę brak zjednoczenia się nurków — w organizację zawodową, która doprowadziłaby do wyrównania zarobków i zapewnienia swym członkom równego traktowania przez różnych pracodawców. Wydaje się, że na tych samych podstawach, na których z pożytkiem pracują inne związki zawodowe, związek nurków mógłby i powinien przystąpić do organizowania i tego zawodu ludzi „pracujących pod wodą".

(Krz)

444 proc. normy

(el) Wykonanie wrześniowego planu wydobycia w 111 proc. przez kop. „Zabrze - Zachód" (Gliwickie Zjedn. PW.) jest jednym więcej potwierdzeniem wspaniałej postawy załogi tej kopalni, która już w r. 1947 zdobyła sztandar honorowy na własność, a obecnie jest w posiadaniu przechodniego sztandaru przodownictwa pracy w swoim zjednoczeniu. Współzawodnictwo pracy na kop. „Zabrze-Zachód" dało dotąd pierwszorzędne wyniki dzięki masowemu udziałowi całej prawie załogi. W ostatnim okresie na szczególne wyróżnienie zasługuje rekord Franciszka Pietruszki, który osiągnął 444 proc. normy miesięcznej w robotach kamiennych, co jest wynikiem dotąd nienotowanym w tym dziale pracy przemysłu węglowego. Poprzedni rekord, należący do braci Mokrych wynosił 418 proc.

We współzawodnictwie pracy na kop. „Zabrze-Zachód" bierze udział przeszło 90 proc. załogi.

Nagrody za wydajną pracę
otrzymali pracownicy »Promu«

W świetlicy bydgoskiej fabryki narzędzi „Prom"" odbyła się uroczystość wręczenia nagród i premii pieniężnych przodownikom pracy, którzy w ramach czwartego etapu współzawodnictwa pracy uzyskali najlepsze rezultaty. Nagrody w postaci premii, wahających się w granicach od 30 do 50 proc. ogólnego miesięcznego zarobku otrzymało 15 uczestników współzawodnictwa wśród których przodujące miejsca zajęli Józef Muller (357 proc. normy), Jan Koperski (326 proc.) i Monika Kamińska (311 proc.).

Proszki jarzynowe i owocowe
produkuje fabryka w Nowej Soli

Państwowy przemysł konserwowy uruchomił ostatnio w Nowej Soli Fabrykę Proszku Pomidorowego. Proszek produkcji polskiej nie ustępuje pod względem jakościowym produktom włoskim lub amerykańskim. Jeden kg. proszku zawiera tyle środków odżywczych, ile 20 kg pomidorów. Od chwili uruchomienia fabryki przerobiono ogółem 15 ton pomidorów, produkując z tej ilości 6 ton proszku Po zakończeniu przeróbki pomidorów, w fabryce w Nowej Soli podjęta będzie produkcja proszku jabłkowego

Ulgi podatkowe dla rolników
biorących udział w likwidacji odłogów

W LUTYM br. Min. Rolnictwa i R. R. łącznie z Min. Administracji Publ., Ziem Odzyskanych i Skarbu, wydało zarządzenie w sprawie likwidacji odłogów i innych gruntów niezagospodarowanych, a pozostających w administracji władz ziemskich.

Powyższe zarządzenie, które pozwoliło indywidualnym rolnikom na bezpłatne użytkowanie gruntów znajdujących się poza ich normalnym stanem posiadania — przyczyniło się w sumie do poważnego obniżenia powierzchni odłogów w całym kraju a zwłaszcza na Ziemiach Odzyskanych. W ciągu pięciu miesięcy liczba odłogów spadła do 709 tys. hektarów. Zagospodarowanie ich jest zadaniem przed jakim stanęła obecnie nasza gospodarka rolna.

Jasne jest, że likwidacji odłogów nie można odkładać w nieskończoność. Dlatego też Ministerstwo Rolnictwa i R.R. postanowiło proces ten przyśpieszyć w takim tempie, by już z końcem r. 1949 wszystkie grunty orne leżące dotychczas odłogiem zostały zaorane i obsiane. Zarządzenie z dn. 28 lutego br. zostało przedłużone na rok 1949. Wszystkie grunty niezagospodarowane i odłogi znajdujące się w dyspozycji państwa, będą oddawane na trzy lata w bezpłatne użytkowanie. W pierwszym rzędzie skorzystać z tego będą mogły spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej, następnie grupy bezrolnych, małorolnych i średniorolnych, które podejmą się uprawy na zasadach pracy zespołowej. Tam zaś, gdzie nie będzie warunków do zagospodarowania odłogów przez spółdzielnie lub zespoły, odłogi będą oddawane do zagospodarowania poszczególnym rolnikom.

Do oddawania odłogów w bezpłatne użytkowanie powołane są miejscowe zarządy gminne, których działalnością w tym zakresie kieruje starosta. Tu trzeba zwrócić specjalną uwagę na sprawiedliwy rozdział odłogów. Niedopuszczalne byłoby pomijanie chłopów uboższych, którzy, ze względu na szczupłą ilość siły pociągowej, nie byliby w stanie dodatkowo uprawić kilku hektarów ziemi, chociaż przejawiają ku temu chęć. Dążyć trzeba usilnie do tworzenia z nich zespołów pracy, zespołów, które znalazłyby opiekę ze strony gminy w postaci traktoru, nasion czy nawozów sztucznych.

Przy gospodarce indywidualnej rolnicy muszą być przygotowani na to, że przydzieloną im ziemię będą musieli uprawiać własnymi środkami. Żeby nie było nieporozumień, na przyszłość Ministerstwo Rolnictwa i R.R. informuje, że prawo do użytkowania odłogów może być cofnięte przed upływem trzech lat.

Nastąpić to może w wypadku, gdy grunty zostaną oddane w użytkowanie osadnikom, objęte w użytkowanie przez majątki państwowe względnie przeznaczone przez państwo na cele specjalne. W żadnym jednak z wymienionych przypadków grunty nie mogą być zabrane użytkownikowi przed całkowitym zebraniem plonów.

Obszar gruntów oddanych w użytkowanie indywidualnemu rolnikowi, łącznie z jego gruntami własnymi, nie może przekraczać 20 hektarów. Jeśli np. rolnik na zachodzie otrzymał na mocy aktu nadania 15 ha, może dodatkowo uprawiać 5 ha, korzystając przy tym z ulg przewidzianych dla biorących udział w akcji likwidacji odłogów. Ulgi te są dość wysokie. Np. w pierwszym roku rolnik indywidualny będzie zwolniony całkowicie od podatku gruntownego — oczywiście dotyczy to tylko powierzchni odłogów objętych w użytkowanie. W następnych dwóch latach użytkownik płaci podatek gruntowy w wysokości 8 proc. podstawy opodatkowania. Przy tym nie stosuje się progresji. Jeśli chodzi o FOR, to rolnik indywidualny korzysta z całkowitego zwolnienia od wpłat na ten cel przez okres 3-letni.

Mogą zajść specjalne wypadki, np. zagospodarowanie niewłaściwych odłogów — grunty zagospodarowane, które na skutek regulacji gospodarstw odpadły od gospodarstw „macierzystych" — wtedy rolnik obowiązany jest uiścić podatek gruntowy w wysokości 8 proc. również za pierwszy rok użytkowania. Natomiast od wpłat na FOR jest zwolniony całkowicie, tak jak w poprzednich wypadkach. Mogą zajść również wypadki, że rolnik ubiegać się będzie o zniżkę w podatkach za zagospodarowanie odłogów we własnym gospodarstwie. Tym rolnikom — co jest zupełnie słuszne — nie przysługują żadne zniżki.

Tak w skrócie przedstawia się zarządzenie Ministerstwa Rolnictwa i R.R. Cel jego jest jasny: zlikwidować całkowicie grunty niewykorzystane dotychczas gospodarczo i pomóc przy tym chłopom małorolnym i średniorolnym, którym daje się możność bezpłatnego użytkowania ziemi.

(MIL.)

400.000 m. sześc. drewna
dostarczą lasy woj. łódzkiego

Łódzka Dyrekcja Lasów Państwowych rozpoczęła nowy sezon wyrębu, w którym ma dostarczyć do 30 września 1949 r. 400.000 m. sześć. drewna. Jakkolwiek ilościowo projektowana masa drewna nie wiele odbiega od przeciętnej, zakreślonej 3-letnim planem odbudowy gospodarczej, to jednak sposób samego uzyskiwania będzie odbiegał od dotychczasowego. Zaniechane zostaną zręby zupełne, polegające na wycinaniu wszystkich drzew na kilkuhektarowych powierzchniach, a wprowadzona zostanie tzw. szwajcarska metoda kontroli Billeya. Wyrąb w Dyrekcji Łódzkiej według metody szwajcarskiej będzie dokonywany wyłącznie pod kątem widzenia technicznej przydatności drzewa. Dążyć się będzie przy tem do wyhodowania najbardziej pożądanego, co do składu i jakości, drzewostanu.

Z zaplanowanych przez Dyrekcję Łódzką do zalesienia w okresie 1945 — 1955 r. 45.000 ha zostało zalesionych do 1 października b. r. 20.000 ha. Spośród zalesionego obszaru najwięcej (90%) przypada na sosnę, pozostałe 10% obejmuje dąb, jodłę, buk, grab i inne. Tylko w ubiegłym roku sprawozdawczym (1.X.47 — 30.IX.48) wydatkowano na zalesienie i pielęgnację lasów w Łódzkiej Dyrekcji 210 milionów zł. Na walkę ze szkodnikami leśnymi wydatkowano 100 mil. zł., a wydatki na opylanie drzewostanu związane z występującą w okresie letnim blankówką pochłonęły 66 mil. zł. Łódzka Dyrekcja Lasów Państwowych bierze udział przez podległe jej nadleśnictwa we współzawodnictwie w zbiorze szyszek. Na podstawie ogłoszonych ostatnio wyników pierwsze miejsce w konkurencji ogólnokrajowej uzyskało nadleśnictwo Sędziejowice za zebranie 22.000 kg. szyszek. W dziedzinie zalesiania, eksploatacji i żywicowania Dyrekcja Łódzka współzawodniczy z Dyrekcją Radomską.

53 tys. ton ziemniaków dla Śląska

Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" przeprowadza od 15 września skup ziemniaków na zaopatrzenie ośrodków przemysłowych i dużych miast.

Skupu dokonują gminne spółdzielnie i związki powiatowe gminnych spółdzielni w specjalnie na okres jesieni uruchomionych punktach skupu ziemniaków, których w tej chwili jest czynnych ok. 1.000. Celem ułatwienia dostawy drobnym rolnikom, którzy zbywają małe ilości ziemniaków, wiele spółdzielni gminnych organizuje po raz pierwszy zbiorowe dostawy do punktów skupu.

Spółdzielnie skupiły dotychczas 226 tys. ton ziemniaków, które dostarczone zostały do zagłębia węglowego na Śląsku, do Łodzi, Warszawy, Gdyni, Gdańska i innych większych miasta w kraju na zaopatrzenie ludności pracującej.

Najwięcej ziemniaków dostarcza Centrala Rolnicza na Śląsk. Dotychczas z ogólnej ilości 226 tys. ton, na Śląsk wysłano 53 tys. t. Ostatnio dzienne dostawy do Zagłębia Węglowego na zaopatrzenie górników i hutników zwiększyły się i wynoszą ok. 8 tys. t.

Do innych ośrodków konsumpcyjnych dostarcza się mniejsze ilości ziemniaków, Warszawa np. otrzymuje dziennie 400 do 500 t, z tego połowę z dostaw Centrali Rolniczej i połowę z PCH.

Nowe wynalazki w młynarstwie

Mieszkaniec Rzeszowa — Józef Wąsowicz dokonał szeregu wynalazków w dziedzinie usprawnienia pracy młynów. Dokonany przez niego m. in. wynalazek w dziedzinie walców młyńskich, pozwala na wszystkie gatunki przemiału przy zastosowaniu tych samych walców. Usprawnienie to również przyczynia się do tego, że każde ziarno: twarde, miękkie, suche, czy też wilgotne, może być należycie przemielone.

Drugim wynalazkiem są odsiewacze. Gdy zachodziła potrzeba wymiany siatki drucianej czy też jedwabnej w dotychczasowych odsiewaczach, musiano przerywać pracę walców, co powodowało wielkie szkody. Odsiewacze konstrukcji Wąsowicza pozwalają na zmianę dowolnej ilości siatek drucianych czy też gazy podczas biegu walców.

Kredyty dla rolników woj. gdańskiego

44,5 miln. zł. kredytu na zakup ziarna i orki jesienne uzyskało rolnictwo woj. gdańskiego. W tym 33 mln. zł. przyznano powiatom nowo odzyskanym Prócz tego rozprowadzono 18 miln. zł. kredytu na zakup nawozów sztucznych.

Oprócz tego drobne rolnictwo woj. gdańskiego otrzymało kredyt w wysokości 35 miln. zł. Kredyt ten przeznaczono również na zakup ziarna i orkę terenów odzyskanych. Ponadto Bank Rolny na ogólne potrzeby rolników małorolnych i średniorolnych uruchomił kredyt w wysokości 13,5 miln. zł.

Dzięki ścisłej współpracy Banku Rolnego z ZSCh udzielanie pożyczek rolnikom nie natrafia na jakiekolwiek trudności. Pod uwagę brane są jedynie wnioski, zaopiniowane przez władze powiatowe ZSCh, kredyty zaś rozprowadzane są za pośrednictwem terenowych instytucji finansowych.

10 tys. przedsiębiorstw prywatnych
liczy przemysł przetwórczo-rolny

Blisko 10 tys. przedsiębiorstw prywatnego przemysłu przetwórczo - rolnego i spożywczego czynnych jest obecnie na terenie całej Polski. Najliczniej reprezentowany jest przemysł młynarski. Liczba prywatnych młynów i kaszarni przekracza cyfrę 7.100. Największe zgrupowanie prywatnych przedsiębiorstw przetwórstwa zbożowego znajduje się w woj. poznańskim (1.152) w lubelskim (863) i warszawskim (790).

Przemysł prywatny posiada ponadto 101 wytwórni namiastek spożywczych, 4 wytwórnie makaronu, 33 browary i słodownie, 11 wytwórni wódek, 89 wytwórni win, 49 wytwórni octu i musztardy, 46 wytwórni cykorii i kawy palonej, 16 wytwórni przetwórczo - mięsnych, 86 przetwórczo - rybnych i 4 przetworczo - ziemniaczanych.

Najwięcej przedsiębiorstw prywatnego przemysłu przetwórczo-rolnego i spożywczego znajduje się w woj. poznańskim (1.572), następnie w woj. warszawskim — 1.207, lubelskim — 995, kieleckim — 847, wrocławskim — 841 i krakowskim — 782

Notowania cen giełdy zbożowo-towarowej
(w złotych za 100 kilogramów)

TOWAR	Bydgoszcz 11.X	Warszawa 13.X	Lublin 11.X	Poznań 11.X
Pszenica	3.500	3.550	3.450	3.500
Żyto	2.175	2.225	2.225	2.175
Jęczmień pastewny	2.125	—	—	—
Jęczmień przemiałowy	2.075	2.125	2.075	2.075
Jęczmień browarniany	—	—	—	—
Owies	2.075	2.075	2.075	2.075
Mieszanka pastewna	—	—	—	—
Gryka	3.800-4.000	3.800-3.900	3.600-3.800	3.600-4.000
Proso grube	3.000-3.300	—	3.000-3.200	3.300-3.600
Kukurydza	—	—	—	—
Mąka pszenna 97%	4.650	4.600	4.650	4.650
Mąka pszenna 80%	5.400	5.400	5.400	5.400
Mąka pszenna 70%	5.600	5.700	5.600	5.600
Mąka pszenna 67%	6.000	6.000	6.050	6.000
Mąka pszenna 50%	6.650	6.650	6.700	6.650
Mąka poślednia	3.300	3.250	3.500	3.300
Mąka żytnia 97%	3.000	3.000	3.100	3.000
Mąka żytnia 80%	3.300	3.250	3.100	3.300
Mąką żytnia 65%	4.000	4.000	4.100	4.000
Mąka ziemniaczana	—	8.300-8.500	—	8.200-8.500
Otręby pszenne	1.350	1.350	1.350	1.350
Otręby żytnie	950	950	950	950
Otręby jęczmienne	850	850	850	850
Otręby owsiane	—	—	—	550
Płatki owsiane	6.100	6.100	6.100	6.100
Otręby kukurydziane	850	850	850	850
Kasza jęczmienna 6/3	4.100	4.100	4.100	4.100
Kasza perłowa 46%	5.300	5.300	5.300	5.300
Kasza jaglana	—	—	5.800-6.000	6.700-6.900
Kasza gryczana	—	—	9.500-10.000	—
Peczak	4.100	4.100	4.100	4.100
Groch polny	3.700-4.000	—	4.300-4.500	—
Groch Viktoria	4.900-5.200	—	5.000-5.300	5.100-5.500
Groch „Folger"	—	—	—	—
Groch pastewny	—	—	—	—
Fasola biała jedn.	—	—	4.600-4.800	4.200-4.400
Fasola kolorowa	—	—	3.600-3.800	3.500-3.800
Fasola »Jasiek«	—	—	—	—
Pobik	—	—	—	—
Wyka	3.500-3.800	—	—	—
Peluszka	3.500-3.800	—	—	—
Łubin żółty	—	—	—	—
Łubin słodki	—	—	—	—
Łubin gorzki	—	—	—	—
Łubin niebieski	—	—	—	—
Łubin odgoryczony	—	—	—	—
Seradela	—	—	—	—
Przepak ozimy	5.900-6.200	6.500-6.600	6.300-6.600	6.700-6.900
Przepak jary	5.600-5.800	5.800-6.000	5.600-5.800	6.200-6.400
Przepak przemysłowy	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
Siemię lniane	12.000-13.000	12.000-13.000	13.500-14.000	14.000-15.000
Siemię konopne	—	—	6.800-7.200	8.800-9.000
Lnianka	6.800-7.300	—	6.500-7.000	6.700-7.200
Mak niebieski do siewu	13.500-14.500	—	—	14.500-15.500
Gorczyca	6.700-7.200	—	—	7.300-7.500
Tokarnatka	—	—	—	—
Konicz. czerw. czyszcz.	—	—	—	—
Konicz. biała czyszcz.	—	—	—	—
Koniczyna czerw. sur.	—	—	—	—
Koniczyna biała sur.	—	—	—	—
Koniczyna szwedzka	—	—	—	—
Nasiona buracz. past.	—	—	—	—
Nasiona buracz. miesz.	—	—	—	—
Kminek	—	—	—	—
Rzepa ścierniskowa	—	—	—	—
Tumotka	—	—	—	—
Nasiona marchwi	—	—	—	—
Nasiona brukwi	—	—	—	—
Nasiona pomidorów	—	—	—	—
Lucerna	—	—	—	—
Makuch kokosowy	—	—	—	—
Makuch lniany	3.800-4.000	3.350-3.450	3.700-3.900	3.900-4.000
Makuch rzepakowy	1.500-1.600	—	1.600-1.700	1.700-1.800
Śrut kokosowy	—	—	—	—
Śrut lniany	3.000-3.200	—	—	—
Śrut rzepakowy	1.300-1.400	—	—	—
Śrut sojowy	—	—	—	—
Olej lniany	58.000-60.000	52.000-54.000	—	63.000-68.000
Olej rzepakowy surowy	25.000-28.000	23.000-23.500	—	22.000-24.000
Pokost lniany	75.000-80.000	—	—	—
Chmiel (50 kg) 1 gat.	—	—	55.000-63.000	—
Słoma żytnia luzem	4.500-5.000	—	—	—
Słoma pras. żytnia	550-600	550-600	700-750	550-600
Siano zw. luzem	—	—	—	—
Siano zw. prasowane	650-700	700-800	700-750	650-750
Siano pras. n/poleckie	700-800	—	—	—
Ziemniaki jadalne			—	—
(dla producenta)	500	500	500	500
(dla ap. handlowego)	570	570	570	530
Ziemniaki przemysłowe			—	—
(dla producenta)	450	430	450	450
(dla ap. handlowego)	520	520	520	520
Marchew jadalna	850-1.000	850-950	1.000-1.200	700-800
Kapusta	700-800	950-1.000	1.500-1.700	700-900
Kapusta kiszona	—	—	—	—
Buraki	700-800	1.300-1.400	900-1.200	700-800
Pietruszka	—	2.700-3.000	1.800-2.000	—
Jabłka jadalne	35.00-5.000	—	9.000-12.000	—
Jabłka przem.	1.800-2.300	—	3.500-4.500	2.500-2.800
Jabłka zimowe 1 gat.	—	—	—	—
Cebula	1.100-1.400	2.250-2.400	1.600-1.800	1.400-1.550
Tendencja	spokojna	spokojna	spokojna	spokojna
Podaż	—	—	—	—

120 tysięcy ton cukru
dadzą cukrownie Pomorza

Spośród 11 cukrowni pomorskich rozpoczęły już kampanie cukrownie w Ostrowitem, Melnie, Dobrem, Janikowie, Kruszwicy, Tucznie, Nakle, Brześciu Kujawskim i Unisławiu. W obecnej kampanii ilość przerabianych buraków zostanie znacznie powiększona. Podczas gdy w roku ubiegłym plantatorzy dostarczyli 768 000 t buraków, w roku bieżącym przewiduje się dostarczenie 800.000 t. W roku ubiegłym cukrownie pomorskie wyprodukowały 113.900 t cukru, w tym roku plan przewiduje produkcję 120.000 t.

Na rozdrożu życia
Co radzą CZYTELNICZKI I CZYTELNICY
„Moda i Życie Praktyczne"
Nr. 29 Kr 3620-1

Zwiększy dochód narodowy

5-letni plan gospodarczy Czechosłowacji

JAK oświadczył niedawno prem ier Antoni Zapotocky plan 2-letni Czechosłowacji wykonany zost ał w 100 procentach, a w niektórych gałęziach nawet przekroczony.

Mimo to ogólny bilans tego pierwsze go planu gospodarczego nie jest całkowicie zadawalający. W dziedzinie bowiem rolnictwa i budownictwa nie osiąg nięto spodziewanych wyników. Wynikła na skutek tego potrzeba zwiększenia do wozu żywności, którą opłacono zwiększonym eksportem wyrobów przemysłowych. Zjawisko to odbiło się, rzecz jasna, na ogólnym wyniku planu 2-letniego i na kształtowaniu się poziomu życiowego ludności.

29 września br. rząd czechosłowacki rozpatrzył i przyjął projekt ustawy o 5-letnim planie gospodarczym, który stać się ma wkrótce przedmiotem obrad Zgromadzenia Narodowego. Plan 5-letni jest planem podniesienia poziomu życiowego ludności. Cel ten ma być osiągnięty następującymi trzema drogami: 1) przez zwiększenie liczby zatrudnionych w procesie produkcyjnym, 2) przez podniesienie wydajności pracy, 3) przez odpowiednie koncentrowanie sił roboczych na odcinkach szczególnie ważnych dla rozwoju życia gospodarczego Czechosłowacji.

W ostatnim roku pięciolatki w przemyśle pracować będzie 1.610.000 ludzi. Liczba pracujących w budownictwie wzrośnie z 215 tys. do 315 tys. Zmniejszona zostanie ogólna liczba ludności zatrudnionej w rolnictwie do 1.944.000. Wzrośnie natomiast liczba robotników rolnych z 210 tys. do 254 tys.

Każdy pracownik przemysłu narodowego ma pod koniec planu 5-letniego produkować o 1/3 więcej niż obecnie. Każdy rolnik ma z pomocą maszyn wyprodukować pod koniec planu 5-letniego o 1/5 więcej niż w roku bieżącym.

To wszystko razem przyczyni się do tego, że produkcja przemysłowa w 1953 roku wzrośnie o 57 procent w porównaniu z r. b., a o 60 proc. w porównaniu z 1947 r. Z rolnictwa i hodowli bydła i drobiu w r. 1953 musi wyjść o 1/5 więcej produktów niż wymagano od rolników w br., a o 37 procent więcej niż rzeczywiście oddali w br. Pracownicy budowlani mają wybudować o 1/3 więcej budynków niż w rb.

PRZESUNIĘCIA W PRZEMYŚLE

O ile chodzi o przemysł to ogółem biorąc poświęci się szczególną uwagę produkcji środków produkcji (maszyn) mniej zaś — produkcji towarów bezpośredniego spożycia. Przewiduje się, że mniej będzie się produkowało szkła i wyrobów włókienniczych, więcej natomiast maszyn, wyrobów metalowych i chemicznych. W piątym roku realizacji planu przemysł metalowy powinien dać dwa razy więcej wyrobów niż obecnie, przemysł maszynowy trzy razy więcej, elektrownie, gazownie o połowę więcej prądu i gazu, kopalnie zaś o 1/3 więcej węgla. Przesunięcia jakie nastąpią w produkcji przemysłowej uwydatniają się szczególnie, jeżeli się je porówna z cyframi z r. 1937. Produkcja przemysłu metalowego w r. 1953 będzie o 1,3 razy większa niż w 1937 r. Produkcja hutnicza wzrośnie o 2/3, górnicza niemal o 2/3. Wyrób obuwia, papieru i gumy wzrośnie tylko o połowę, produkcja przemysłu włókienniczego zaś o prawie połowę.

Produkcja rolnicza zostanie skoncentrowana w większej niż dotychczas mierze na produkcji zwierzęcej, a mniej na roślinnej. Dążyć się będzie więc do zwiększenia produkcji mięsa, mleka, masła itp. W r. 1953 uprawa roli nie przekroczy granic z r. 1937, wzrośnie natomiast wartość produkcji zwierzęcej.

WIĘKSZY DOCHÓD NARODOWY

Zgodnie z planem 5-letnim inwestycje dla rozwoju produkcji będą wynosiły około 200 miliardów koron czeskich co równa się mniej więcej całemu dochodowi narodowemu w rb. Innymi słowy w przeciągu 5-latki Czechosłowacja ma zwiększyć swój majątek narodowy o wartość dóbr, którą wyprodukowała w ciągu 1948 r. Konsumcja w ciągu 5-latki wzrośnie o 1/3, inaczej mówiąc przeciętnie biorąc każdy będzie mógł sobie kupić o 1/3 więcej niż obecnie. W przyszłych 5 latach konsumcja mięsa wzrośnie o 240 tys. ton, smalcu o 68 tys. ton, wyrobów mlecznych o 22,7 mil. hektolitrów, jaj o jeden miliard sztuk, cukru o 200 tys. ton, mąki pszennej o 165 tys. ton. Wyrób obuwia zwiększy się o 14,3 miliona par rocznie. Plan przewiduje wydatki na cele społeczne, kulturalne i zdrowotne w rozmiarach 28,6 miliard. koron czeskich. Na cele społeczne łącznie z budownictwem mieszkaniowym plan przewiduje inwestycje w wysokości 68 miliardów koron czeskich.

Można stwierdzić bez przesady, że realizacja planu 5-letniego przyczyni się do wzrostu potencjału gospodarczego tego kraju, podniesienia poziomu życiowego jej ludności i będzie dalszym krokiem w kierunku ustroju socjalistycznego.

Rozpoczęto ożywione przygotowania

do XXII Targów Poznańskich

Jeszcze pół roku dzieli nas od otwarcia XXII Targów Poznańskich, a już do dyrekcji nadchodzą liczne zapytania od przyszłych wystawców. Do tej chwili 5 państw zagranicznych zgłosiło już swój udział oficjalny, a poszczególni wystawcy krajowi przygotowują się także do zademonstrowania swych eksponatów.

Na terenie Targów, od chwili ich zamknięcia w maju br. trwa ożywiona praca przy budowie nowych pawilonów, przede wszystkim wielkiej hali ciężkiego przemysłu. Powierzchnia kryta przyszłorocznych Targów wzrośnie do 40 tys. m. kw.

Dyrekcja Targów dokonała podsumowania XXI M. T. P. publikując estetycznie wydane i bogato ilustrowane sprawozdanie.

Powierzchnia terenów targowych osiągnęła w rb. 225 tys. m. kw., a powierzchnia zabudowana 30 413 m. kw. W tegorocznych Targach wzięło udział ogółem 2018 wystawców, zgrupowanych w 22 branżach, w tym 235 wystawców zagranicznych, reprezentujących 16 państw. W okresie 15 dni trwania Targów frekwencja zwiedzających wyniosła 682 tys. osób, w tej liczbie liczne delegacje zagraniczne.

W dziedzinie obrotów handlowych, których ożywienie jest naczelnym zadaniem Targów zanotowano wiele poważnych transakcji. Polska dokonała bezpośrednio transakcji eksportowych na sumę kilku milionów dolarów. Objęły one w pierwszym rzędzie wyroby włókiennicze, metalowe, szkło, porcelanę, kryształy, papier i drzewo. Tkaniny bawełniane zakupiły: Palestyna, Chiny, Szwecja, Dania, Egipt. Stożki kapeluszowe sprzedano do Hong-Kongu. Koszule i piżamy — do Szwecji. Największe transakcje w dziedzinie wyrobów przemysłu metalowego zawarto ze Szwecją, Jugosławią, Norwegią, Holandią i Egiptem. Odbiorcami szkła i porcelany były: Anglia, Egipt, Szwajcaria, Dania, Szwecja, Holandia i Norwegia.

W dziedzinie importu przeprowadzono zakupy w oficjalnym stoisku Holandii za przeszło 450 mln. zł., w Czechosłowackim za około 150 mln. zł. i u wielu innych wystawców zagranicznych. Prawie wszystkie eksponaty Zw. Radzieckiego zostały zakupione w ramach kredytu inwestycyjnego umowy handlowej, jak również za złote.

Poza bezpośrednimi transakcjami nawiązano w ramach Targów liczne kontakty handlowe, które znajdą swój wyraz i realizację w podejmowanych w okresie późniejszym pertraktacjach. **(h. b.)**

400 tys. par butów sportowych

otrzymają PDT z Czechosłowacji

Powszechne Domy Towarowe przygotowały się do sezonu. Wprawdzie, z powodu opóźnienia w transporcie, z początkiem roku szkolnego dawał się odczuwać pewien brak obuwia dla młodzieży, ale już od 10 września sytuacja się poprawiła. Do końca br. PDT otrzymają z Czechosłowacji 400 tys. par butów cięższych sportowych, które śmiało zastąpią buty narciarskie. Większą część transportu stanowić będzie obuwie dziecinne wszystkich rozmiarów.

Domy Towarowe są również bogato zaopatrzone w kożuszki damskie i dziecinne. Cena ich nie przekracza 12 tys. zł. Jest duży wybór futerek na pelisy.

Już w najbliższym czasie ukażą się w sprzedaży krótkie kapce „zakopianki" w cenie ok. 6 tys. zł., które będzie można śmiało nosić nawet i przy dłuższych sukniach. Wypuszczone na rynek będą także wysokie buty gumowe damskie i dziecinne oraz pilotki skórzane dla szoferów.

Roboty melioracyjne nad Wartą

przeprowadzają konarscy rolnicy

Do pow. radomszczańskiego przybyła ostatnio wycieczka czechosłowackich rolników, aby zapoznać się z pracami melioracyjnymi mało i średniorolnych chłopów ze wsi Konary.

Konarscy rolnicy przeprowadzają obecnie roboty nad Wartą, gdzie na obszarze 400 ha łąk spółka wodno-melioracyjna wybudowała drugi z kolei w Polsce jaz, spiętrzający wody Warty do 1.8 m. wysokości. Jest to najszerszy jaz w Polsce — o rozpiętości 26 m. Jaz, zbudowany z żelaza i betonu, skonstruowany jest w ten sposób, aby wszystkie jego części w okresie zimy i zatorów lodowych można było szybko rozbierać i składać do specjalnie wybudowanego pomieszczenia.

Wycieczka czechosłowacka żywo interesowała się pracami inżynierów i chłopów, członków Spółki Wodno-Melioracyjnej, która istnieje od 1945 r. i liczy obecnie 232 udziałowców.

Dwukrotnie wzrosła w ciągu 2 lat

produkcja przędzalni rumuńskich

Unarodowiony przemysł włókienniczy stanowi jeden z czołowych działów przemysłu rumuńskiego. Dwie najważniejsze dziedziny produkcji włókienniczej — bawełna i jedwab — osiągnęły już obecnie, wyższy od przedwojennego, poziom wytwórczości.

Produkcja przędzalni bawełnianych przewyższyła w drugim kwartale br. o 45 proc. wytwórczość w analogicznym okresie r. 1938, podczas gdy w r. 1947 produkowano tylko 76 proc. ilości przedwojennej. Jak wynika z powyższych cyfr — produkcja rumuńskich przędzalni wzrosła w ciągu ostatnich 2 lat — o 100 proc.

Podobnie wzrosła również produkcja tkanin bawełnianych, przekraczając o 110 proc. ilości przewidziane planem.

W dziale jedwabiu stwierdzono zwiększenie produkcji przędzy o 50 proc. w stosunku do poziomu przedwojennego.

Co mówią cudzoziemcy

o Wystawie Ziem Odzyskanych

Wystawę Ziem Odzyskanych zwiedziła największa zagraniczna grupa wycieczkowa złożona z uczestników Międzynarodowej Konferencji Kolejowej, reprezentująca 28 państw i licząca wraz z rodzinami 246 osób.

Dzieląc się swymi wrażeniami z wystawy *gen. dyrektor kolei szwajcarskich Lucchini* powiedział:

Naród polski oparł swą pracę o silną podstawę, którą jest wiara w celowość wysiłku. Wyczuwa się to wyraźnie przy zwiedzaniu Z. O.

P. Gothner ze szwajcarskiego min. komunikacji stwierdził:

Mamy coprawda biały węgiel — wodę, ale i dla jej wykorzystania potrzebne nam są polskie dostawy. Nie dawno sprowadziliśmy z Katowic urządzenia elektrotechniczne".

P. Lat Ragner ze Sztokholmu wyraził podziw nad produkcją polskiego węgla.

Pani Darjou z Paryża zwiedzająca wystawę w grupie kobiet porównując obie części wystawy, powiedziała:

„Z jednej strony widzę na terenie działu problemowego piękne i przekonywująco wypowiedziane idee, na terenie zaś społeczno-gospodarczym — owoce ich dotychczasowej realizacji".

Dyrektor departamentu inż. Georges Varga z Budapesztu mówił o wpływie rolnictwa na całokształt gospodarki Polski i o znaczeniu Polski w skali międzynarodowej.

5 tys. domków fińskich

w Zagłębiu Ostrawsko-Karwińskim

Koncepcja wybudowania dużych kolonii domków fińskich celem rozwiązania problemu głodu mieszkaniowego w Zagłębiu Ostrawsko-Karwińskim — zyskuje w Czechosłowacji coraz więcej zwolenników. Dyrekcja kopalń ostrawsko-karwińskich zamówiła już w Finlandii 2.500 domków, które po sprowadzeniu zostaną zmontowane jako kolonie górnicze. Drugie tyle domków fińskich ma być wybudowane na miejscu z materiałów krajowych. Czynniki węglowe liczą że w sumie zdołają umieścić w nowowzniesionych domkach 10 tysięcy górników. Sama budowa względnie montowanie domków zająć ma zaledwie kilka miesięcy, więcej czasu potrzeba jednak będzie na wybudowanie ulic oraz zaprowadzenie wodociągów, kanalizacji itp. urządzeń. Potwierdzają to zresztą doświadczenia z polskiego Zagłębia Węglowego.

Opinia Polaka

z Ameryki Południowej

o »Problemach«

„Przysyłany numer przechodzi z rąk do rąk, a obcokrajowcom tłumacze wyjątki, z dumą tłumacząc: Patrzcie! **Takie** pismo wydaje się teraz w Warszawie! W mieście, które było **zrównane z ziemią!**

Dowiedziawszy się o **wysokości** nakładu takiego pisma — jestem dumny, bardzo dumny"...

Miesięcznik „Problemy". Cena 100 zł. Do nabycia we wszystkich punktach sprzedaży. Kr. 3625-0

Remonty tankowców

przeprowadza Stocznia Gdańska

Największy polski tankowiec motorowy „Kartuzy" ,po ostatnim rejsie do zatoki Perskiej, zawinął do Stoczni Gdańskiej, gdzie poddany będzie poważnemu remontowi.

Stocznia przeprowadza remont silnika, wymianę zapasowych części, tłoków, dokonuje remontu silników pomocniczych, agregatorów, przewodów parowych, oliwnych, wodnych itd. Również i mniejszy tankowiec „Turnia" poddany jest remontowi motorów głównych i pomocniczych, kompresorów oraz drobniejszym naprawom pokładowym.

1750 statek w Szczecinie

W tych dniach do portu szczecińskiego zawinął 1750 z kolei statek w tym roku. Ruch w porcie jest znaczny; przybywają głównie statki po węgiel oraz jednostki z rudą. W Wciągu ostatnich dwu dni weszło do Szczecina 10 statków z rudą. W ciągu ostatnich dwu dni gliem.

Wśród przybyłych jednostek znajdowały się również dwa statki polskie. „Hel" przywiózł ze Szwecji 775 t. łożysk kulkowych i odszedł do Gdyni. „Śląsk" przywiózł z Belgii 222 t. lnu. Wyładunek lnu przeprowadzany jest na wyspie Gryfii.

W najbliższym czasie przez Szczecin rozpocznie się eksport szkła. Plany przewidują wywóz do Holandji 50 tys. mtr. sześć. szkła.

NOTATY STAREJ DATY

Największy dom w Warszawie za... 180 zł.

Gdy szereg odbudowanych w Warszawie przez instytucje rządowe i społeczne domów przerywają liczne jeszcze, niestety, rudery, których właściciele są nieobecni w Warszawie lub nie posiadają kapitałów na remont i nadbudowę, przypominają się czasy dawnych burz dziejowych, które przechodziły nad stolicą Polski, szczerbiąc orężem wojny jej mury, przerzedzając i ubożąc jej mieszkańców.

Jedną z takich epok dla Warszawy były czasy po Powstaniu Listopadowym.

Domy pozostawione po poległych bez sukcesorów, lub opuszczone przez emigrantów, konfiskowane przez rząd i przez biurokrację administrowane niszczały, grożąc ruiną, a ówczesna Rada Administracyjna Królestwa Polskiego nie posiadała funduszów na ich utrzymywanie w należytym stanie.

Powstał wtedy pomysł puszczenia takich domów na licytację.

W roku 1836 polecono urzędowi loteryjnemu, istniejącemu od czasów saskich zorganizować „wcale nową" — jak ogłaszano — loterię na domy.

Jako główną wygraną w tej loterii miał być — cytujemy ówczesne obwieszczenie —

„jeden z największych domów w Warszawie, znajdujący się na rogu Nowego Światu i Alei Jerozolimskiej Nr hipoteczny 1286A (późniejszy Nr porządkowy 16 naprzeciwko wznoszonego obecnie Wspólnego Domu Zjednoczonych Stronnictw Robotniczych). Dom, mający 187 pokojów i pomieszczeń mieszkalnych, stajnię na 70 koni z wozownią, oranżerię w ogrodzie, w którym były letnie mieszkania, oszacowano na 913.364 złote z groszami".

Jako drugą wygraną tej loterii wyznaczono sąsiednią mniejszą posesję Nr. hip. 1286 B od ul. Smolnej, która miała 35 pokoi mieszkalnych, stajnię na 30 koni, różne zabudowania gospodarskie i ogródek — ogólnej wartości 124.000 zł.

Łącznie cały ten narożnik, później połączony w jedną całość, zajmował 109.265 łokci kwadratowych.

Aby szczęśliwi wybrańcy losu po wygraniu domów mieli odpowiednie fundusze na doprowadzenie swej nowej fortuny do porządku, dodano do pierwszej nagrody premię w wysokości 100.000 zł gotówką, do drugiej zaś 25.000 zł.

Poza tym tabela loteryjna przewidywała na 12 000 wypuszczonych losów — 1998 wygranych pieniężnych w sumie 150.000 zł (jedną nagrodę w wysokości 25.000 zł. trzy po 10.000, 10 po 5 tys., 32 po 2 tys., 60 po 1 tys., 250 po 500 zł i 1640 po 250 zł.

Los, dzielony na połówki i ćwiartki, kosztował 180 zł, za którą to sumę po ciągnieniu, odbytym w dniach 6 i 19 kwietnia 1837 roku otrzymało te domy dwóch szczęśliwych wybrańców losu, przyczym Skarb Królestwa Polskiego zarobił na tym z górą 900.000 zł. Domy były wolne od wszelkich długów i obciążeń. Nowi właściciele doprowadzili je dzięki premiom pieniężnym do porządku, ciągnęli z nich poważne zyski przez wiele lat, a później, złączeni wspólnym losem, sprzedali domy swe w inne ręce. Wówczas obie nieruchomości zostały złączone w jedną, zrekonstruowane i nadbudowane, aby w okazałej postaci przetrwać do powstania 1944 roku.

W roku bieżącym po usunięciu gruzów od strony Nowego Światu pozostały tylko zwały murów od ul. Smolnej na dawnej posesji Nr. 1286 B.

Historia tego miejsca, na którym wznosił się „największy dom w Warszawie" przed stu laty, o milionowej wartości, otrzymany z łaski Fortuny za... 180 zł, przypomina oryginalny pomysł, który może i dziś zastosowany przyczyniłby się do rychlejszej odbudowy Warszawy bez pomocy skarbu państwa.

Bo któżby nie chciał za grosze dostać ruiny wraz z prawem na jej odbudowę?...

KAZ. POL.

— Bojowi referenci —

Wiadomo powszechnie i wszyscy się z tym chyba zgadzają, że nikt na tym świecie nie jest nieomylny. Zarówno pojedyńczy ludzie jak grupy ludzkie czy prowadzone przez zespół ludzi instytucje mogą popełniać rozmaitego rodzaju błędy.

To się może zdarzyć, ale po to, by błędy jak najszybciej zlikwidować, by nie dopuścić do zgubnych konsekwencji błędnych poczynań, należy prowadzić stale krytyczną analizę własnej działalności. O konieczności krytyki dużo się u nas mówi, a w rozmaitego rodzaju instytucjach wprowadza się ją w czyn, dyskutując—na różnych zebraniach odprawach, zjazdach — całokształt swej pracy i wytykając bez pardonu wszystkie niedociągnięcia i błędy i podając je do publicznej wiadomości.

Mimo to — wszystkie prawie instytucje, uznające konieczność krytyki, mają nieomal uraz psychiczny na punkcie krytyki — zzewnątrz, ściślej — ze strony prasy. Może to nawet nie same instytucje, a rozmaici urzędnicy, którzy uważają się za powołanych do obrony za wszelką cenę ich honoru, godności, powagi i... nietykalności.

Niech tylko jakieś pismo zamieści wiadomość, że jakiś pan „x" z instytucji „y" popełnił taki a taki błąd — natychmiast wpływa do redakcji sążniste pismo „odnośnego" referenta, którego treść jest z reguły niemal zawsze taka sama.

— Nieprawdą jest, że pan „x" popełnił błąd, bo... wszyscy inni postępują dobrze, lub — nie ważny jest błąd pana „x", bo... instytucja jest poważna, ma wielkie zasługi, pracuje w trudnych warunkach itd. itd. —

Takie ujęcie sprawy jest — rzecz prosta — wyraźnie szkodliwe, a przejmujący rolę obrońcy, w zabawny sposób pojętego, honoru instytucji — urzędnik jest przeważnie postacią humorystyczną.

Gorzej bywa, gdy taki „bojowy referent" traci zupełnie poczucie miary i występuje pod adresem redakcji atakującego pisma ze zwykłymi wymyślaniami, a co gorsza — pogróżkami w rodzaju: „Już My was nauczymy! Przekonacie się co znaczy z Nami zaczynać!".

Nauczyć należałoby rzeczywiście — „odnośnych" referentów sposobu wykonywania obowiązków. (h. b.)

»Konstytucja« a słonina

Przed rzeźnikiem na Stalowej stał długi ogonek. Wydawano słoninę. Kilkadziesiąt kobiet z torbami w rękach przytupywało z zimna pod murem wiel kiej kamienicy i gwarzyło między sobą. Mówiły o różnych wyimaginowanych nieszczęściach: o wojnie, braku żywności, o tym, że żywność będą rekwirować... A ogonek powoli posuwał się naprzód i coraz to nowa niewiasta znikała za drzwiami sklepu rzeźnickiego, by po chwili wyjść stamtąd z półkilową paczką słoniny.

Po drugiej stronie ulicy stał sobie jakiś pan z teczką i w milczeniu obserwował kolejkę. Stał tak już z godzinę i coś mu się nie spodobało, bo kręcił nosem i marszczył brwi. Wreszcie wszedł do sklepu, a wzdłuż ogonka przeszedł cichy pomruk.

— Kontroler! Pewno z Komisji Specjalnej.

I nie pomylono się.

Na chwilę przerwano sprzedaż i nikogo nie wpuszczono do sklepu.

— Czy pan nie zauważył, że co pewien czas w sklepie u pana pojawia się ta sama osoba?

— Ależ panie, to moja prawdziwa zmora. Te kobiety urządziły sobie „sport" z wykupywania słoniny. Tu przychodzą całe rodziny, a każdy po kilka razy staje w ogonku. Gdy tylko wyjdzie z tłuszczem ode mnie, to zaraz biegnie na koniec kolejki i znowu czeka na słoninę. Ja już przestałem sprzedawać po pół kilo, a daję każdej po ćwierć, bo widzę, że tu się dzieje granda.

Dziewięć „zapobiegliwych gospodyń" wędrowało w godzinę później z panem z teczką do najbliższego komisariatu. Każda z nich niosła słoninę, z którą ją zatrzymano w ogonku. „Rekordzistka", Aleksandra Grzelakowska z ul. Kołowej 6 m. 1, zebrała jednego dnia 2,5 kg. Właśnie czekała na szóstą porcję, gdy ją zatrzymano. Pani Zagrodzka z ul. Mokrej 2 m. 23 miała nieco mniej słoniny, bo nakryto ją na piątej zmianie, a inne niewiasty stały po raz czwarty. Jedna z nich, Chrzanowska, przyjechała na Pragę, aż ze Świętojerskiej. Ponoć lewobrzeżni rzeźnicy znają ją aż do obrzydzenia. A o słoninę trzeba się przecież starać.

Paniusie nie ustają w robieniu zapasów maki, cukru, konserw. Słoniny ostatnio nie można było dostać w dowolnych ilościach. O przyczynach, które są chwilowe, pisano dostatecznie dużo, by wnieść pewne uspokojenie. Ale pani Grzelakowska, pani Zagrodzka, pani Mularczyk, Chrzanowska i Furmankiewiczowa i inne mimo wszystko chcą się porządnie zaopatrzyć. Więc gdy tylko pojawiła się znowu słonina, gdy zaczęto ją wydawać po pół kilo na osobę, by pokryć najpilniejsze braki w spiżarniach kuchennych, to paniusie te wyruszyły „w bój". Do ogonków! Po kilka razy na dzień!

Ta niewiastą z torbą to właśnie pani Grzelakowska. Przed urzędniczką na biurku leży słonina. Sprawy w sądzie państwowym nie będzie. Wyrok niechaj wydadzą sąsiedzi, dla których już słoniny u rzeźnika zabrakło.

W biurze Komisji Specjalnej, gdzie prowadzono dochodzenie, panowie z teczkami byli grzeczni, a paniusie ze słoniną... bardzo odważne.

— Co nam zrobicie? Cóż to, nie wolno kupować słoniny? Konstytucja nam na to pozwala!

Tak, kochana pani. Ma pani rację, „konstytucja" na to pozwala. Ale w tej samej „konstytucji" jest również mowa o człowieku. Że nie powinien być wilkiem wobec swego bliźniego.

A pani Grzelakowska i pani Zagrodzka i nawet pani Furmankiewiczowa, która z pieskiem stawała w kolejce, o tym zupełnie nie pamiętają. Zapomniały, że gdy tak tworzą niekończący się nigdy ogonek, że gdy wykupują po kilka kilo słoniny dziennie, to tym samym pozbawiają swoje mniej „zapobiegliwe", a bardziej uczciwe sąsiadki z Mokrej, Kołowej czy Świętojerskiej ćwiartki słoniny, która tak bardzo przydałaby się na omastę dla chleba małym dzieciom, które też chcą jeść.

I dlatego, moja kochana pani Grzelakowska, chociaż panowie z teczkami nie zamkną pani przypuszczalnie w obozie, nie skaże pani żaden sąd państwowy, to przed sądem swoich mniej nerwowych i bardziej „pokojowo" usposobionych sąsiadek z ul. Kołowej 6 została już pani skazana. Moralnie!

Wczoraj się pani Grzelakowska cieszyła, że zobaczy swoją fotografię w gazecie. Zobaczy ją w istocie. Ale chłepić się nie ma czym. Bo po prostu wstyd. (ms)

Zewsząd o wszystkim

▲ **Olsztyn** na poczet przyznanych temu miastu 11,6 milionów zł. na poprawę warunków bytu klasy robotniczej otrzymał 5,5 milionów i przystąpił do kapitalnego remontu 42 mieszkań robotniczych, aby oddać je do użytku przed zimą.

▲ **W Żyrardowie** z kredytu 19 milionów złotych przystąpiono do remontu 17 posesji na mieszkania dla robotników. Według dalszych planów nastąpi naprawa jezdni i chodników 11 ulic, rozbudowa wodociągów, śmietników i ustępów oraz oczyszczenie stawów przy papierni „Wiskitki".

▲ **W Płońsku** w najbliższych dniach wykonany zostanie wyrok śmierci na Janie Galewskim, który był konfidentem Gestapo w czasie okupacji i wydał Niemcom wielu Polaków, pracujących w podziemiu.

▲ **We Wrocławiu** rozpoczął obrady zjazd komunikacji lokalnej z całej Polski z udziałem 100 delegatów.

▲ **W Łodzi** rozpoczęła się ogólnokrajowa konferencja Techniczna Polskiego Przemysłu Bawełnianego, poświęcona omówieniu dotychczasowych osiągnięć i braków oraz planów na przyszłość. Obrady trwać mają 3 dni.

Groźny pożar w Białostockiem

We wsi Janowicze, gmina Juchnowiec w powiecie białostockim wybuchł groźny pożar. Pastwą płomieni padło 11 gospodarstw, stanowiących własność małorolnych chłopów. Spłonęły stodoły z tegorocznymi zbiorami zbóż i ziemniaków, chlewy z trzodą oraz maszyny rolnicze. Straty obliczono na kilka milionów zł. Dzięki zorganizowaniu natychmiastowej akcji ratunkowej pożar zlokalizowano. Strat w ludziach nie było. Udało się również uratować bydło i kilka domów mieszkalnych. Przyczyn pożaru nie ustalono. P. C. K. zorganizował pomoc pogorzelcom, dostarczając im żywności i odzieży. Śledztwo w toku.

Surowe kary za przemyt

Na jednym z ostatnich posiedzeń komplet orzekający Komisji Specjalnej rozpatrywał szereg spraw przeciwko przemytnikom i wymierzył im kary obozu pracy w granicach do 2-ch lat. Należą do nich między innymi: Gołębiowski Ludwik z Nowego Targu, Kompała Roman, Joka Andrzej i Bull Reinhold — wszyscy trzej z Siemianowic, Gołdyn Andrzej z Nowego Targu, Śliwa Maria z Sadkowej Góry i inni.

Wszyscy wymienieni uprawiali zawodowo przemyt artykułów żywnościowych i pierwszej potrzeby do Czechosłowacji i Niemiec, przywożąc stamtąd galanterię, obuwie, skóry i artykuły techniczne.

Można się uczyć przy radioodbiornikach

Wszechnica Radiowa rozpoczyna działalność

Polskie Radio w porozumieniu z Ministerstwem Oświaty i Związkiem Nauczycielstwa Polskiego zorganizowało poraz pierwszy w Polsce i w Europie — Wszechnicę Radiową. Pierwszy wykład odbędzie się już 18 października b. r.

Wszechnica Radiowa ma za zadanie udostępnienie i pogłębianie wiadomości z dziedziny historii, geografii, ekonomiki, socjologii.

15-minutowe wykłady odbywać się będą 5 razy w tygodniu o 9 min 30 rano, a powtarzane wieczorem o 19 m. 40.

Równolegle z wykładami Polskie Radio wydawać będzie skrypty, tak jak dotychczas przy lekcjach języków obcych. Dla abonentów miesięcznika „Radio i Świat" skrypty rozprowadzane będą bezpłatnie, inni zaś słuchacze zamawiać je mogą w cenie 60 zł. miesięcznie.

Wykłady, traktowane jako rok wstępny do Wszechnicy Radiowej, zakończone będą egzaminem w czerwcu 1949 roku. Nauka na Wszechnicy trwać będzie przypuszczalnie 2 — 3 lata.

Zainteresowanie Wszechnicą jest bardzo wielkie. Świadczą o tym zgłoszenia indywidualne oraz zbiorowe. W pierwszym roku nauki Polskie Radio przewiduje ok. 6 tys. słuchaczy.

Okupacyjny dyrektor Wedla

wkrótce przed sądem

Prokuratura warszawska sporządziła akt oskarżenia przeciwko Karolowi Whiteheadowi, zięciowi znanego przedwojennego właściciela fabryki Wedla, o działanie na szkodę robotników tej firmy w czasie okupacji.

Whitehead od 1942 r. był dyrektorem technicznym fabryki. Do jego obowiązków, jak głosi akt oskarżenia, należała kontrola nad produkcją i pracą robotników. Whitehead dążąc do zwiększenia produkcji, apelował do robotników, by pracowali jak najwydajniej w celu „przeszkodzenia bolszewikom w opanowaniu Europy".

Whitehead wziął do pomocy dwóch agentów, których zadaniem było szpiegowanie robotników. Byli to: znany gestapowiec Karton, który został zastrzelony przez członków ruchu oporu na terenie fabryki i Niemiec Schliefke. Agenci ci donosili dyrektorowi o akcji sabotażowej robotników na terenie fabryki.

W fabryce, dyrektor utworzył tzw. „dziesiętników", którzy również obowiązani byli donosić o wszelkich niedociągnięciach.

Gdy wezwanie Whiteheada o zwiększenie wydajności produkcji spotkało się z przeciwakcją miejscowej komórki PPR, na terenie fabryki rozpoczęła się ścisła inwigilacja robotników, która zahamowała pracę organizacji podziemnych.

Komórka PPR na krótko przed powstaniem przeprowadziła dochodzenie, które ustaliło, że odpowiedzialnym za te zarządzenia był Whitehead. Otrzymał on ostrzeżenie nakazujące mu zaprzestanie tego rodzaju działalności.

Akt oskarżenia stwierdza dalej, że Whitehead podczas okupacji prowadził wystawny tryb życia, bywał w gmachu Gestapo w Alei Szucha i przebywał w towarzystwie Niemców Rehra i gestapowca Doehne.

Whitehead pozbawiał często robotników, którzy, jego zdaniem nie pracowali wydajnie, należnych im deputatów, a opornych, którzy odmawiali inwigilowania swych kolegów wyrzucał z pracy, zawiadamiając o tym Arbeitsamt.

„Swoim" ludziom wyznaczał specjalne deputaty wynoszące 10 kg słoniny miesięcznie.

Whitehead nie przyznaje się do winy, oświadczając, że był dobrym Polakiem i pracował w organizacji podziemnej. Na świadka podał niejakiego Stefana Ledóchowskiego, który zeznał, że nic mu o pracy Whiteheada w organizacji nie wiadomo. (cz)

Opery objazdowe

Min. Kultury i Sztuki zamierza w r. 1949 stworzyć dwie opery objazdowe: „Operę Kolejarza" oraz „Operę Polskich Rzek" — Odra i Wisła.

„Opera Polskich Rzek" obsługiwałaby wzdłuż Odry ludność Ziem Odzyskanych, a wzdłuż Wisły osiedla od Krakowa do Gdańska.

„Opera Kolejarza" działałaby przez 2 miesiące letnie na przestrzeni od Bałtyku poprzez Warmię i Mazury do Rzeszowa, wystawiając „Flisa" Moniuszki i „Wesele krakowskie" — obraz baletowy.

Opery na Wiśle i Odrze wystawiłyby „Halkę" St. Moniuszki oraz operę „Janek" Żeleńskiego lub „Legendę Bałtyku" Nowowiejskiego.

Ofiary

Związek Księgarzy Polskich w Warszawie zamiast wieńca na trumnę ś.p. dr. Jana Piątka wpłaca zł. 20.000.— na Fundusz Odbudowy Warszawy.

Dla uczczenia pamięci ś.p. dr. Jana Piątka — Polskie Towarzystwo Wydawców Książek składa na odbudowę Warszawy zł. 20.000.—

Z kroniki kulturalnej

KROPLA W OCEANIE POTRZEB

Jesień jest okresem, w którym bibliotekarze i oświatowcy rozpoczynają energiczną ofensywę. Ministerstwo Oświaty zorganizowało we wrześniu kurs dla przeszkolenia kierowników poradni samokształceniowych oraz instruktorów czytelnictwa i samokształcenia w organizacjach społeczno-oświatowych. W programie kursu były zagadnienia ideologiczne, wiedza o książce, czytelnictwo, samokształcenie i poradnictwo samokształceniowe. Wykładali te przedmioty specjaliści, pod których opieką odbywały się zajęcia praktyczne i ćwiczenia. Dyskutowano wspólnie nad sprawami organizacji poradni samokształcenia.

Trzeba przyklasnąć inicjatywie Ministerstwa Oświaty. Sądzimy bowiem, że szkolenie pracowników oświatowych mających specjalne przygotowanie w zakresie organizowania czytelnictwa jest najpilniejszą potrzebą kulturalną. Wszelkie wysiłki w kierunku rozpowszechnienia słowa drukowanego spalą na panewce, dopóki nie będzie odpowiednio licznego zespołu ludzi, którzy potrafią wzbudzić zainteresowania dla książki, nauczyć jak należy z niej korzystać. Pod adresem organizatorów kursu można zgłosić tylko ten zarzut, że w kursie brało udział zaledwie 46 osób. W stosunku do potrzeb terenu jest to napraw dę kropla, nie w morzu, ale w o c e a n i e. Najważniejsze jednak, że dobry początek został zrobiony.

W POZNANIU POPRAWA

Mniej więcej przed rokiem drukowaliśmy cykl artykułów wysuwających szereg konkretnych zastrzeżeń pod adresem polityki gospodarczej poznańskiego Zarządu Miejskiego, traktującego po macoszemu potrzeby kultury i sztuki. Nasze ówczesne zastrzeżenia były wynikiem sumiennej analizy preliminarza budżetowego, opracowanego przez poznański Zarząd Miejski i zaaprobowanego przez Miejską Radę Narodową.

Otóż cyfry, jakie po roku, bo przed kilku dniami ukazały się w prasie, świadczą o dużym kroku naprzód w tej dziedzinie. Czytamy mianowicie, że „nagrody artystyczne Poznania na rok 1949 zostały podniesione do wysokości 750 tys. zł. Ponadto Zarząd Miejski przewiduje wzrost dotacji przeznaczonych na rzecz popierania rozwoju kultury z 15 milionów w 1948 r. na 47 milionów w roku 1949".

Jakkolwiek preliminarz budżetowy w roku ubiegłym dla rubryki „Kultura i Sztuka" przewidywał zaledwie 10 milionów z kawałkiem) w tym z górą 5 milionów na Ogród Zoologiczny), to w toku realizacji projektu budżetu suma ta podniosła się widocznie do 15 milionów. Skok do pozycji 47 milionów oznacza jednakże więcej niż potrojenie dotacji na potrzeby kultury.

Jeszcze lepiej przedstawia się sytuacja w pozycji nagród artystycznych. W ubiegłym roku preliminowano 100 tys. zł. na nagrodę literacko-artystyczną i tyleż na nagrodę naukową. W roku 1949 Zarząd m. Poznania przeznacza aż 750 tys. na nagrody artystyczne.

Ze szczerym zadowoleniem stwierdzamy wielki krok naprzód, jaki odbył Zarząd m. Poznania. Cyfry wyżej przytoczone nie są może jeszcze dostateczne, ale upoważniają do optymistycznego patrzenia w przyszłość.

CO ROBI BIURO DLA SPRAW RUCHU AMATORSKIEGO

W wyniku reorganizacji Ministerstwa Kultury i Sztuki powstał nowy departament nazwany Biurem do Spraw Ruchu Amatorskiego. Powstanie takiego biura świadczy o tym, jak wielką wagę przywiązuje rząd do udziału najszerszych mas ludowych w tworzeniu narodowej kultury. Biuro to w pierwszej fazie swego istnienia będzie prowadziło akcję statystyczną w celu zorientowania się co do liczby, charakteru oraz zdolności rozwojowych świetlic, domów kultury i zespołów amatorskich. Drugim zadaniem biura będzie szkolenie pracowników świetlicowych na kursach i w specjalnych szkołach. Przystąpiono już do stworzenia centralnej szkoły w Jadwisinie nad Narwią.

Ponadto projektuje się utworzenie pokazowego studia teatralnego jako warsztatu dla zespołów amatorskich wzorcowego „Domu Kultury" i zorganizowanie reprezentacyjnego zespołu pieśni, muzyki i tańca, którego zadaniem będzie kultywowanie artystycznych wartości polskiego folkloru.

W akcji Biura do Spraw Ruchu Amatorskiego najważniejszym odcinkiem pracy jest — naszym zdaniem — praca referatu repertuarowego. Obserwacja dotychczasowych osiągnięć amatorskich zespołów świetlicowych pozwala bowiem stwierdzić, że brak odpowiedniego repertuaru jest czynnikiem hamującym i wypaczającym niejednokrotnie rozmach tego młodego, lecz pełnego dynamiki ruchu kulturalnego.

ALEMBIK

Z wizytą w lecznicy zwierząt

Konie i psy

to bardzo cierpliwi pacjenci

I koń musi chodzić do dentysty — Ciach kozikiem — i niech się koń znarowi! — Piesek pójdzie na obserwację — Najpierw kąpiel — Psie szczenięta karmione z butelki — Wściekły z urojenia — Miłość ma też swoje granice.

Ten koń, którego przed chwilą przyprowadzono do Państwowej Lecznicy Zwierząt w Piotrkowie Tryb. wygląda na oko zdrowo. Nie widać żadnej rany ani skaleczenia. „W środku" — jak zapewnia właściciel zwierzęcia — też wszystko w porządku. A więc co? A no nic... Czworonożny pacjent przyszedł sobie najzwyczajniej w świecie do dentysty, żeby sprawdzić swoje uzębienie. Po prostu jego pan karmił go zbyt miękką paszą, no i zęby zaczęły rość sobie na „wyścigi", i do tego jeszcze krzywo — bokami. Skutek był taki, że biedne konisko przy jedzeniu kaleczyło sobie język i policzki. Spuchła mu „gęba", jak człowiekowi w takich wypadkach, wzrok smutny. Gospodarz informuje, że znachor wiejski próbował spiłować zęby pilnikiem, ale robił to tak nieumiejętnie, że tylko pokaleczył konia. Dobrze, że wam jeszcze konia nie zmarnował — mówi lekarz. Macie naukę na przyszłość, żeby nawet zwierzęcia z bólem zębów nie prowadzić do kowala.

Operacja dentystyczna nie trwała zbyt długo. Dr Śpiewak, kierownik lecznicy w Piotrkowie, skonstruował w tym celu specjalny pilnik o napędzie elektrycznym, jak u prawdziwego dentysty. Trzeba przyznać, że koń przy tej niemiłej operacji zachowywał się o wiele spokojniej, niż ludzie przy podobnych zabiegach.

Nowy pacjent. Również koń, ofiara zabiegów wiejskiego znachora. A ci leczą przeważnie puszczaniem krwi. Ciach kozikiem tętnicę, i niech się później koń martwi, że mu ubyło trzy lub cztery litry krwi. Dobrze, jeśli się tylko na tym skończy. Czworonożny pacjent, którego przyprowadzono do lecznicy, nie miał szczęścia. Nastąpiły jakieś komplikacje, zrosty... Właściciel konia, który więcej ufał znachorowi niż lekarzowi, będzie musiał zostawić swego pomocnika w lecznicy na przeciąg przynajmniej dwóch tygodni. Jest nadzieja, że koń przedstawiający wartość ponad stu tys. zł. będzie uratowany.

Dziś jakoś mało jest pacjentów „dużych" — mówi lekarz — ale za to spodziewamy się sporo mniejszych czworonogów. W poczekalni już czeka kilka pań i panów z pieskami. Zwraca uwagę, biednie ubrana kobieta z małym kundlem na ręku. Coś mu się tam stało, no sem ciągle uderza o podłogę, włóczy tylnymi nogami, słowem rozpacz. I dla pani i dla jej pieska. Czworonożny pacjent z ufnością patrzy na badającego go lekarza, liże mu ręce i skomli cichutko. Pójdzie na obserwację proszę pani — informuje lekarz.

Piesek, zanim pójdzie na obserwację musi przejść przez pokój kąpielowy. Wanienka, woda bieżąca, mydło ręcznik...

Po kąpieli, po wysuszeniu i rozczesaniu zmierzwionych kudełków, pacjent odnoszony jest przez sanitariusza do tzw. „psiej lecznicy". Mocne żelazne klatki ustawione rzędem w podłużnym pokoju przypominającym korytarz. Wita nas szczekanie, skomlenie — słowem psia muzyka, w której wyznać się mogą tylko rozkochani w psach ludzie. A ludzi tych jest sporo.

Ostrouchy, podrasowany psiak przebywa już w lecznicy przeszło tydzień. Jest na diecie. Koszt wyżywienia dziennego wynosi od 50 do 100 zł. Tam ten wilczur, olbrzym o postrzępionych uszach, błyskający kłami i warczący, jakby mu tam coś się w brzuchu gotowało — złapany został przedwczoraj w czasie akcji masowej. Jest pod obserwacją. Kto wie? Może został pokąsany przez wściekłego psa. Gdyby tak było, musi pożegnać się z życiem. Oczywiście człowiek ułatwi mu to bezboleśnie. Ta maleńka, bura suczka przeszła ciężką operację. Miała nienormalnie rozwiniętą miednicę i po porodzie trzeba było przeprowadzić cesarskie cięcie. Szczenięta na razie karmione są z butelki ze smoczkiem. Od czasu do czasu trzeba je pokazywać psiej mamie, bo inaczej zamartwiła by się na śmierć.

Wychodzimy z psiej „izby chorych". Psów mamy za dużo — mówi znów lekarz. — Nierzadko po dwa lub trzy psy ma jeden właściciel. Psy często są bez opieki, wałęsają się... Nawet kaganiec nie chroni przed niebezpieczeństwem ze strony psa, jeśli chodzi o roznoszenie pewnych chorób niebezpiecznych dla ludzi.

Czym jest wścieklizna, o tym chyba wszyscy dostatecznie wiedzą, ale czym jest „psychoza wścieklizny", o tym najlepiej wiedzą lekarze.

Jeden z lekarzy opowiadał o następującym wypadku. W miasteczku zastrzelono wściekłego psa. W dwa dni później do lekarza wet. przychodzi pacjent, ale dwunożny. Twarz szara, oczy, jak to się mówi, patrzące na tamten świat głos ochrypły.

— Czym mogę panu służyć?

— Jestem wściekły — mówi pacjent.

— ?!

— Tak jest. Napewno. Sam jestem lekarzem. Znam dobrze objawy wściekliznY...

— Kto pana pogryzł?

— Pies...

Jak się później okazało, pies ten nie był wściekły, ale że niedawno w miasteczku zastrzelono wściekłego psa, biedny eskulap wmówił w siebie, że ten pies, który go ugryzł ,również musiał być wściekły. Całe szczęście, że pacjenta przekonano.

Wypadki pogryzienia ludzi przez wściekłe psy zdarzają się ostatnio dość często. Masowe przeprowadzenie badań i likwidacja psów chorych natrafiają nie raz na opór ze strony właścicieli czworonogów, którzy nie chcą się rozstać ze swymi pupilkami.

Darząc pełnym zaufaniem i miłością naszych czworonożnych pupilków, musimy jednak przy tym pamiętać, że o bezpieczeństwo życia człowieka trzeba dbać przede wszystkim. Władze, które tworzą specjalne lecznice dla zwierząt, są również przyjaciółmi zwierząt. Nie utrudniajmy jednak im pracy, jeśli chodzi o wybór między życiem człowieka a zwierzęcia. (mil)

I znów trzy zwycięstwa

sportowców radzieckich w Warszawie

Wczoraj 13 bm. na centralnym korcie „Legii" nastąpiło oficjalne otwarcie międzynarodowego turnieju piłki ręcznej połączone z uroczystym powitaniem znakomitych sportowców ZSRR, którzy w związku z miesiącem pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej przybyli do Polski na zaproszenie Głównego Urzędu Kultury Fizycznej.

Przy szczelnie wypełnionych publicznością trybunach, udekorowanych flagami państw biorących udział w turnieju wkroczyły na boisko uczestniczące w zawodach drużyny. W loży honorowej zajęli miejsca przedstawiciele rządu z wicemin. Wolskim i gen. Spychalskim na czele oraz generalicją. Obecny był również ambasador ZSRR Lebiediew w towarzystwie członków ambasady.

Po przemówieniu przedstawiciela Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej ob. Dworakowskiego zabrał głos dyr. Głównego Urzędu Kultury Fizycznej inż. Kuchar podkreślił m. in., że przybycie gości radzieckich, czechosłowackich i węgierskich do Polski wpłynie na dalsze zacieśnienie współpracy i pogłębienie przyjaźni między Polską i ZSRR oraz krajami bratnich demokracji ludowych. Po krótkiej odpowiedzi kierownika ekipy sportowców radzieckich Wasiliewa, odegraniu hymnów narodowych, wręczeniu kwiatów oraz upominków przystąpiono do dalszych rozgrywek turniejowych.

W pierwszym meczu drugiego dnia rozgrywek, spotkały się zespoły koszykówki żeńskiej MAI (Moskiewski Instytut Lotniczy) i czechosłowackiej „Sparty". Mecz zakończył się wysokim i zdecydowanym zwycięstwem wicemistrza ZSRR. Zawodniczki radzieckie zademonstrowały ponownie wysoki poziom gry i na tle silniejszego niż w poprzednim spotkaniu, przeciwnika wypadły jeszcze lepiej.

Drużyna radziecka pokazała wzorową technikę i zgranie poparte wielką szybkością, doskonałą kondycją oraz szybką orientacją pod koszem. Zawodniczki czeskie ustępowały przeciwniczkom pod każdym względem i były bezradne wobec doskonałego krycia jakie stosowały koszykarki radzieckie. W rezultacie nie dopuszczone do strzału Czeszki próbowały rzutów z daleka, które w większości zawodziły.

Druga część zawodów odbyła się w sali Polskiej YMCA. Występ siatkarek Warszawy, które spotkały się z drużyną „Lokomotive" (Moskwa) można uważać za udany. Polki przegrały w czterech setach zasłużenie, ale potrafiły walczyć i jako zespół nie wypadły źle. Do zwycięstwa zabrakło im takiej zawodniczki jak Czudina, która swymi zupełnie męskimi ścięciami wywalczyła zwycięstwa dla „Lokomotivy". Pozostałe siatkarki radzieckie nie przewyższały zespołu polskiego, czego najlepszym dowodem jest oddanie 3-go seta Warszawie, kiedy zagrały bez Czudiny.

Mecz siatkówki drużyn męskich Dynamo (Moskwa) — Sparta (Praga) był zjawiskiem w Polsce nieoglądanym i mamy wrażenie, że takiej gry w piłkę siatkową prędko nie zobaczymy. Nie ulega wątpliwości, że w Warszawie rozegrane zostało spotkanie najsilniejszych obecnie drużyn siatkówki w Europie, a może nawet na świecie.

Dwugodzinna walka najlepszych siatkarzy radzieckich i czechosłowackich była nadzwyczaj emocjonująca i zacięta. Walczono ofiarnie o każdą piłkę, były skawiczne ataki, fantastyczne obrony i silne ścięcia trzymały widzów w ciągłym napięciu nerwów. Publiczność warszawska zachwycona tą niespotykaną w Polsce grą dopingowała zapamiętale obie drużyny nie szczędząc oklasków.

Zwycięstwo Dynama w czterech setach zasłużone. Siatkarze moskiewscy wytrzymali lepiej kondycyjnie, ale Czesi byli lepsi taktycznie. Poziom wyszkolenia technicznego obu drużyn jednakowy. Sędziował to piękne spotkanie Wirszyłło (Polska) denerwując często graczy swymi niezdecydowanymi orzeczeniami.

Na zakończenie musimy zwrócić uwagę na niedociągnięcia organizacyjne. Dobrze byłoby, aby porządkowi wiedzieli, że dziennikarze przychodzą na zawody nie dla przyjemności, a do pracy i nie należy im utrudniać. Dziwnym też jest, że ob. Maleszewski urzędnik z GUKF nie wie o tym dotychczas i nie potrafi odpowiednio pouczyć służby porządkowej.

Wyniki techniczne:

M. A. I. (Moskwa) — Sparta (Praga) 44 : 16 (22:12) w koszykówce żeńskiej. Punkty zdobyły dla MAI — Haritonowa 11, Aleksiejewa 8, Kozłowa 8, Maksimowa i Szengiel po 4, Zarkowskaja i Jefimowa po 2 oraz Miefodiewa i Riewuszkina po 1; a dla Sparty — Peussowa 6, Merchautova L. 5, Solcova 3 i Reichertova 2.

Lokomotiv (Moskwa) — Repr. Warszawy 3 : 1 (15:1, 15:0, 7:15 i 15:4) w siatkówce żeńskiej. W zespole „Lokomotiv" wyróżniły się Czudina, a w repr. Warszawy English.

Dynamo (Moskwa — Sparta (Praga) 3 : 1 (13:15, 15:12, 15:13 i 15:11) w siatkówce męskiej. W drużynie Dynama wyróżnili się Szagin i Rewa, a w Sparcie Svarekopf.

W kilku wierszach

Bokserzy Polski jeszcze nie wyjechali do Budapesztu w środę wieczorem, bo nie otrzymali na czas wiz czechosłowackich. Wobec tego wyjazd nastąpi dopiero w czwartek i na Węgrzech będą w przeddzień międzypaństwowego spotkania. Czy to nie zapóźno?

Czy Rademacher jest naprawdę chory. Jak podaje SAP Zryw (Świętochłowice) w spotkaniu pięściarskim o mistrzostwo Śląska pokonał hutę Zabrze 12:4. Najładniejszą walkę dnia stoczył Rademacher z Piegżą, którego pokonał przez techniczne k. o. W drugim spotkaniu huta Pokój — Nowy Bytom pokonała KS Kop. Orzegów w stosunku 13:3.

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE

Poważna instytucja poszukuje magazynów na terenie Katowic. Oferty P.A.P. Katowice, Jana 11 pod (nr. 555). Kr. 3623-0

PRZETARG

ZAKŁADY ŻYWNOŚCIOWE „WINIARY"
pod zarządem państwowym
Winiary k/Kalisza

ogłaszają przetarg nieograniczony na dostawę 1.500 kg łoju do celów spożywczych topionego wzgl. nietopionego. Warunkiem przetargu na w/w łój jest podanie ceny loco fabryka i loco wytwórnia.

Termin składania ofert upływa z dniem 24 października 1948 r.

Otwarcie ofert nastąpi komisyjnie w dniu 25.X.48 r. o godz. 10.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na oferowaną cenę. Kr 3629-1

PAŃSTWOWE GIMNAZJUM I LICEUM MECHANICZNE W EŁKU
woj. białostockie
ogłasza

PRZETARG

na dostarczenie: 1 wiertarki stołowej czterobiegowej z napędem indywidualnym do Ø 13 m/m lub więcej, nażynek okrągłych kalibrowych bez oprawek od 1/8" do 5/8" (8 szt.), 2 szt. cęgów komb., 2 szt. kątowników 250×500, 2 szt. linii stalowych do 800 m/m, 60 szt. pilników B14", 20 mb. węża gumowego do szwejsaparatu, 10 szt. piłek do metali i 20 szt. imadeł ślusarskich szer. szczęk 120 m/m. Oferty należy składać w kopertach nie przejrzystych bezfirmowych z napisem „Oferta na dostawę wiertarki i narzędzi". Otwarcie ofert nastąpi w dniu 25 października 1948 roku o g. 15.00. Państwowe Gimnazjum i Liceum Mechaniczne w Ełku zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na oferowaną cenę lub unieważnienia przetargu bez podania powodów. Kr 3628-1

Przetarg nieograniczony

Zjednoczone Zakłady Przemysłu Farmaceutycznego Wytwórnia Nr. 1 w Warszawie, ul. Karolkowa 22/24 (Klawe) ogłasza przetarg nieograniczony na roboty remontowe C. O. w budynku na terenie fabryki.

Informacje oraz podkładki przetargowe można otrzymać w Dziale Budowlanym codziennie od godz. 14—16.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w sekretariacie do dnia 23.X.48 do godz. 10-tej, w którym to dniu nastąpi otwarcie ofert. Kr 3627-1

CENTRALA ZAOPATRZENIA MATERIAŁOWEGO
PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO
Gliwice, ul. Radiowa 2
ogłasza

przetarg nieograniczony

na dostawę:

1. dla Zjednoczenia Przemysłu Gumowego i Tworzyw Sztucznych w Łodzi — oleju rzepakowego w ilości 36 ton,
2. dla Zjednoczenia Przemysłu Przetwórczo-Tłuszczowego w Warszawie — kwasów żywiczno-tłuszczowych w ilości 50 ton,
3. dla Zjednoczenia Przemysłu Przetwórczo-Tłuszczowego w Warszawie — gliceryny surowej w każdej ilości.

Termin składania ofert do dnia 26 października godz. 12 w kancelarii gł. Centrali Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Chemicznego, Gliwice, ul. Radiowa 2, pokój Nr. 18.

Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godz. 12.30.

Bliższe informacje oraz warunki techniczne otrzymać można w Centrali Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Chemicznego, Dział Art. Chemicznych, Gliwice, ul. Radiowa 2, pokój Nr. 2 w godz. urzędowych, gdzie też można zaznajomić się z pełnym tekstem ogłoszonego przetargu.

Na żądanie wyślemy pocztą pełny tekst ogłoszonego przetargu wraz z warunkami technicznymi. Kr. 3622-1

KSIĘGARNIE
Spółdzielni Wydawniczej
»Czytelnik«
Daszyńskiego Nr. 14 Marszałkowska Nr. 62 Puławska Nr. 49
Praga, Środkowa 7 róg Stalowej
Kupno — Sprzedaż
KSIĄŻEK
ze wszystkich dziedzin

Olejarnia i Gytwórnia pokostów **„OLEINA"**
Warszawa, ul. Grzybowska 63/65
POLECA:
Olej lniany i pokost naturalny gwarantowany oraz kity
Ceny niskie. Kr 3602-0

Produkcji Państw. Fabryki Zjedn. Zakł. Przem. Farmac. w Warszawie
ŻĄDAĆ W APTEKACH I DROGERIACH
Kr 3624-0

FABRYKA ŻYRANDOLI ELEKTRYCZNYCH „A. MARCINIAK"
pod zarządem państwowym
poszukuje:
INŻ. MECHANIKA lub ELEKTRYKA KONSTRUKTORA (dla poważnej siły fachowej przewidziane mieszkanie),
oraz zatrudnimy od zaraz:
KALKULATORA (warsztatowca),
SZLIFIERZY (na okrągło),
TOKARZY METALOWYCH.
Zgłoszenia przyjmuje Biuro Personalne Fabryki Żyrandoli Elektrycznych „A. Marciniak", Warszawa, Okęcie, Szosa Włochowska. Kr 3630-1

RZECZPOSPOLITA I DZIENNIK GOSPODARCZY
REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefony 87-682, red. gospodarczej: 88-717. Sekretarz Redakcji przyjmuje od 11 do 12-ej.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Daszyńskiego 16, tel. 4-01-80. Administracja czynna w godz. od 9 — 15, w sobotę od godz. 9 — 12.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik", Warszawa, ul. Daszyńskiego 14.

PRENUMERATA:
Miesięcznie pocztą na prowincję zł. 135.— z odbiorem na miejscu zł. 120, z odniesieniem do domu zł. 170. Zamówienia przyjmują: Dział Prenumeraty „Czytelnik", Daszyńskiego 16 i oddziały. Wpłacać na konto P.K.O. I-4692 „Rzeczpospolita i Dziennik Gospodarczy" zaznaczając na odwrocie blankietu dokładny adres. Wysyłkę rozpoczyna się z dniem 1-go lub 16-go każdego miesiąca. Prenumerata zagraniczna wynosi mies. złotych 225, kwart. zł. 675.—

CENNIK OGŁOSZEŃ
Drobne: 30 zł. za wyraz, poszukiwanie pracy 15 zł. za wyraz, minimum 10 słów, maximum 40. Tłusty druk 100% drożej. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm. szer. 1 szpalty): za tekstem do 70 mm. zł. 60; 71—120 mm. zł. 80; 121—200 mm. zł. 100; 201—300 mm. zł. 130; ponad 300 mm. zł. 180; tekstowe do 70 mm. zł. 100; 71—120 mm. zł. 140; 121—200 mm. zł. 175; 201—300 mm. zł. 225; ponad 300 mm. zł. 300; miejsce zastrzeżone 50% drożej, nekrologi: do 70 mm. zł. 60; 71—120 mm. zł. 75; 121—200 mm. zł. 120; 201—300 mm. zł. 150; ponad 300 mm. zł. 200. Bilanse i układ tabelaryczny o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 30% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr. I-717 — Dział Ogłoszeń.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:
Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala w Warszawie, ul. Daszyńskiego 16, I p., tel. 857-93 i 887-08, oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Praga, ul. Targowa 67 (księgarnia Jeżewskiego). Księgarnia „Czytelnik" ul. Nowy Świat 47, ul. Marszałkowska 62, ul. Puławska 49, księgarnia „Wolność" ul. Marszałkowska 95; w Kraju: wszystkie oddziały „Czytelnika" i Biuro Ogłoszeń.

ADRESY:
Administracja główna: Warszawa, ul. Daszyńskiego 16, tel. 871-12. Biuro Ogłoszeń: Daszyńskiego 16, tel. 857-93 1-887-708. Oddziały w kraju: Śląsk: Bytom, Stelmacha 16, tel. 531-93, 50-79 — Katowice, 3 Maja 12, tel. 309-74 — Wrocław, Krupnicza 13, tel. 68 — Łódź Piotrkowska 96. Redakcja 261-58. Administracja tel. 123-33. — Wybrzeże: Gdynia, Mściwoja 9, tel. 222-07. — Sopot, Pl. Armii Czerwonej 34, tel. 513-67. — Szczecin, Pl. Hołdu Pruskiego 8. — Bydgoszcz, M. Focha 6. — Kraków, Wielopole 1, tel. 545-60. — Lublin, 3 Maja 4, tel. 25-88. — Poznań, ul. Focha 16, tel.

Sp. Wyd. „Czytelnik" Druk. Nr. 2.
B-62048

NA MIEŚCIE mówią...

ŻE SPRAWA zainstalowania elektrycznej sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniu ul. Marszałkowskiej z Al. Jerozolimskimi została widocznie zapomniana. Kto o tym zapomniał: MZK, Milicja, miejski Wydział Komunikacyjny czy Elektrownia — nie wiemy. Faktem jest, iż w tym centralnym punkcie ruchu śródmiejskiego nie istnieje sygnalizacja świetlna, że skrzyżowanie Nowego Światu z Al. Sikorskiego jest obecnie jedynym skrzyżowaniem, posiadającym sygnalizację automatyczną. To trochę za mało.

ŻE WARTO zainteresować się „lasem", jaki wyrósł na szczytach niektórych domów warszawskich. Oto np. w domu przy ul. Wspólnej 56 na trzecim piętrze spalonego lokalu rosną już dwa niewielkie drzewka. Drzewka te korzeniami swymi rozsadzą z całą pewnością sklepienie drugiego piętra i wszystko może runąć na parter. Podkreślić trzeba, że w ruinach tych nadal mieszkają lokatorzy i że na początku b. r. wydarzyła się w tych ruinach już jedna katastrofa, która pociągnęła za sobą ofiary w ludziach (zwalenie się stropu). Podobnych „lasów" wyrosłych „samorzutnie" na stołecznych ruinach jest zresztą znacznie więcej. Znacznie więcej jest podobnie zamieszkałych ruin.

Mirów—nowa dzielnica Warszawy

ZOR buduje dla świata pracy

Przyznane przez Radę Państwa specjalne kredyty (280 mil. zł.) dla Warszawy władze samorządowe mają użyć na remont budynków na przedmieściach oraz budowę tymczasowych baraków dla rodzin pracowniczych, którym grozi eksmisja z walących się domów. W tej chwili miejski Wydział Techniczno-Budowlany oraz Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane przeprowadza ją naprawy częściowo zniszczonych domów przy ul. Stalowej 7, Chmielnej 57 i Pańskiej nr 9 — gdzie zakłada się nowe dachy. Ponadto remontuje się dom przy Tarczyńskiej 8, baraki na Kole i Annopolu. Wreszcie drobne remonty na łączną sumę 9 mil. 900 tys. zł. przeprowadza WAN w kilkudziesięciu swych domach.

Poza inwestycjami z kredytów Rady Państwa na terenie Warszawy trwają roboty budowlane zlecone poszczególnym firmom przez Zakład Osiedli Robotniczych. Roboty te przysporzą miastu kilkadziesiąt nowych domów mieszkalnych przeznaczonych wyłącznie dla świata pracy.

M. in. na północy miasta, od ul. Orlej począwszy aż do ul. Solnej prowadzone są prace nad odgruzowaniem terenu i budową fundamentów osiedla „Mirów". Ta nowa dzielnica Warszawy stanie w wielkim czworoboku ulic: Orlej, Solnej, Leszna i Placu Mirowskiego.

Będzie to dzielnica mieszkaniowa przylegająca do terenu zamykające go t. zw. „Oś Saską", do nowoprzebitej i poszerzonej ulicy Marszałkowskiej i do trasy „W—Z" od strony ulicy Leszno. Mieszkać tu będą pracownicy domów towarowych, P.Z., W.S. i kolejarze. W podniesionym z ruin i przebudowanym gmachu szpitala św. Ducha mieścić się będą zakłady szkolne. **Mieszkania dla świata pracy zostaną wyposażone we wszystkie najnowocześniejsze urządzenia.**

Sprawa budowy tego osiedla już wyszła z orbity projektów, czego dowodem — wysoki parkan ciągnący się wzdłuż ulicy Elektoralnej i duża tablica, na której napis głosi: „Budowa kolonii mieszkalnej „Mirów", wykonuje PPB Zjedn. Warszawskie". Za parkanem trwa gorączkowa praca. Na czarnej tablicy co dzień kredą wypisuje się nazwiska przodowników pracy i osiągnięta przez nich normę, która przekracza 280 proc. Współzawodnictwo pracy daje wspaniałe rezultaty, gdyż robotnicy przy tym systemie zarabiają znacznie więcej, a ściany rosną na już założonych fundamentach coraz wyżej i prędzej. Robotnik, którego nazwisko raz znajdzie się na tablicy, nie pozwala sobie na zwolnienie tempa pracy i nie godzi się na to, by jego nazwisko zostało starte i zastąpione nazwiskiem innego robotnika.

— Kolejarze, którzy mają tu w przyszłości zamieszkać, przychodzą dowiadywać się, jak idą roboty, — mówi kierownik budowy — i przy okazji zachęcają jeszcze murarzy do szybszego tempa.

Świat pracy otrzyma w ten sposób kilkaset nowych pokojów mieszkalnych. Kiedy jednak nastąpi oddanie wykończonych budowli do użytku lokatorów — nie zdołaliśmy się dowiedzieć. **Obecny na terenie budowy przedstawiciel ZOR-u odmówił udzielenia na ten temat jakichkolwiek informacji, twierdząc, iż udziela ich wyłącznie dyrekcja ZOR-u na ul. Mokotowskiej. Niestety referent prasowy (!!!) na ul. Mokotowskiej odmówił również udzielenia jakichkolwiek informacji, powołując się na dyspozycje prezesa ZOR. Po co wobec tego istnieje referat prasowy?**

KeR.

Parowozy na Podwalu

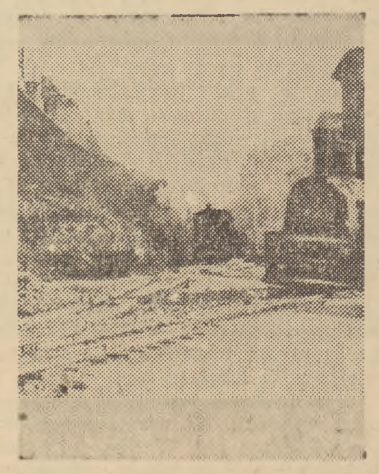

Przybysza z prowincji zaskoczy napewno widok parowozów jeżdżących sobie w najlepsze wzdłuż Podwala i ul. Piekarskiej na Starym Mieście. Jednak dla mieszkańców północnych części Warszawy widok parowozów mknących ulicami miasta nie jest już niczym nowym. Te parowozy ciągnące sznury wagonów przyczyniają się do postępu prac w odgruzowaniu miasta i przyspieszają jednocześnie budowę trasy W — Z, wywożąc ziemię z wykopów. Na fotografii — róg Podwala i Piekarskiej — coś w rodzaju stacji węzłowej, na której krzyżują się tory.

Nieprzerwane remonty

nie zwiększą ilości hoteli

„Głód hotelowy" Warszawy jak dotychczas nie może doczekać się praktycznego rozwiązania. **Nadal — wbrew zapowiedziom władz miejskich administrujących hotelami — tolerowani są stali lokatorzy hoteli, mieszkający w nich bez przerwy niekiedy od trzech lat.** Nadal przyjezdni, aby móc np. otrzymać pokój w hotelu „Polonia" (Al. Jerozolimskie), zmuszeni są udawać się do specjalnego biura hoteli miejskich mieszczącego się w hotelu „Bristol" (ul. Karowa). Nadal wreszcie otrzymanie pokoju w hotelu chociażby tylko na jedną noc świadczy o wyjątkowym szczęściu przyjezdnego. Do stałych natomiast zjawisk należy prawie że nieprzerwanie trwający remont hoteli.

Oto np. w hotelu „Polonia" remont centralnego ogrzewania rozpoczęto na jesieni ub. roku. Przez połowę zimy mieszkańcy hotelu pozbawieni byli ogrzewania. Obecnie — jak komunikuje Biuro Prasowe Zarządu Miejskiego — „Państwowe Przedsiębiorstwo Instalacyjne kończy naprawę centralnego ogrzewania". Nie wiemy, czy to jest istotnie zakończenie rozpoczętych rok temu robót, czy też centralne ogrzewanie znowu się zepsuło? Warto wreszcie podkreślić, iż budynek „Polonii" w ub. roku był remontowany i że w bież. roku w tym samym budynku ulegać będzie wymianie instalacja oświetleniowa i sygnalizacyjna, co — rzecz zrozumiała — pociągnie za sobą konieczność odnawiania wnętrz celem zatarcia śladów robót (np. konieczne go w takim wypadku odbijania tynków).

Nie wiemy również dlaczego roboty remontowe wykonywane są właśnie w sezonie jesienno-zimowym (jak to ma miejsce np. z przebudową hotelu „Centralnego"), w którym frekwencja w hotelach po okresie letnim znacznie się zwiększa. **Wreszcie stwierdzić trzeba, iż 3 (trzy!) hotele w mieście będącym stolicą kraju i ośrodkiem dyspozycji szeregu placówek przemysłowych i handlowych świadczą bardzo źle i o trosce samorządu o podróżnych i o zrozumieniu wzrastającej roli Warszawy.**

Stolica ze swym głodem mieszkaniowym i niemożnością instalowania przyjezdnych w mieszkaniach prywatnych potrzebuje co najmniej jeszcze dwu tysięcy nowych pokoi hotelowych. Sprawy tej nie rozwiąże stałe remontowanie obecnych budynków hotelowych. **Co prawda Zarząd Miejski obiecuje już w 1949 roku wybudować nowy hotel przy ul. Chmielnej, ale do tej pory teren pod ten budynek nie został nawet odgruzowany.**

17 bm. wycieczka do Żelazowej Woli

W dniu 17 bm., to jest w 99 rocznicę śmierci Fryderyka Chopina, Polskie Towarzystwo Krajoznawcze urządza wycieczkę do Żelazowej Woli. Zbiórka w niedzielę o godz. 9.30 na Dworcu Głównym przy kasach podmiejskich. Odjazd o godz. 10.5 do Sachaczewa, skąd koleją wąskotorową do Chodakowa, dalej 2 i pół km pieszo. Powrót do Warszawy na godzinę 18.42. Koszty przejazdów w obydwie strony dla uczestników nie posiadających zniżek — 400 zł. Koszt uczestnictwa dla członków PTK i młodzieży — 30 zł, dla gości 50 zł.

Poszerzenie ul. Puławskiej

Rozpoczęto prace przygotowawcze, związane z poszerzeniem ul. Puławskiej na odcinku od ul. Madalińskiego do ul. Ursynowskiej. Długość poszerzonego odcinka wynosi ok. 600 m. W związku z poszerzeniem ul. Puławskiej zburzone zostanie kilka zrujnowanych domów m. in. domy Nr 56, 58 i 60, które grożą zawaleniem.

MEGAN — Dziennik szalony

Są sposoby

Mało kto wie, że na księżycu istnieją podobne co w Polsce ograniczenia hamujące rozwój motoryzacji kraju. Na księżycu również nie wolno — bo taki jest okólnik premiera — używać samochodów służbowych w sprawach osobistych.

Na księżycu są również kontrole „demokratek", na księżycu walczą również z przejawami inicjatywy prywatnej tzw. selenickich sfer urzędowych.

Ale faceci z księżyca na ogół nie przejmują się tym zbytnio i nie dają się sterroryzować, ponieważ mają swoje sposoby na okólnik.

Jak sprytnie obchodzą na księżycu zarządzenia o samochodach służbowych, niech o tym świadczy przykład pewnego dyrektora Księżycowego Biura Automobilizacji.

Dyrektor KBA martwił się okólnikiem tylko przez krótką chwilę, po czym wystąpił do swego księżycowego ministerstwa z prośbą o przydzielenie mu jednego samochodu pozaksiężycowej firmy dla celów eksperymentalnych. Dla sprawdzenia, jak samochód ten, wytwarzany na Marsie, zachowuje się w księżycowych warunkach, a zwłaszcza na t. zw. księżycowej drodze.

Ministerstwo samochód przydzieliło wraz z odpowiednim zaświadczeniem.

Ponieważ na księżycu podobnie jak i u nas wszyscy doceniają znaczenie drobnych i efektownych oszczędności, księżycowy dyrektor nie zaangażował do wozu specjalnego kierowcy, jak to jest na ogół przyjęte przy wozach eksperymentalnych, ale bada zachowanie się wozu osobiście w godzinach urzędowych i poza godzinami urzędowymi.

Jeździ więc sam, gdzie się trafi. Do Willanowa, do Pyrr — na księżycu też są Pyry i też jest Wilanów, tylko że pisze się je przez dwa er i dwa el wg. tamtejszej pisowni — do cioci Mani, oraz po mieście na trasie „Luna"—„Paradis".

Wszystko w celach ściśle naukowych.

W świątek i piątek, w dzień i w nocy. Zależnie od okoliczności. I śmieje się z okólnika.

Jak jest na księżycu.

A u nas co?

Wstyd powiedzieć.

Podobnie.

MEGAN

Las drewnianych szalowań

wyrósł na terenie Wspólnego Domu

Na terenie budowy Domu Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej, w miejscu, gdzie do niedawna jeszcze widać było tylko szerokie wykopy i zwały ziemi, wyrósł już gęsty las drewnianych stemplów i szalowań stropu nad pierwszą — najniższą kondygnacją bloku „W" od strony Muzeum Narodowego. Roboty te są już na ukończeniu. Pośród drewnianych rusztowań widnieje szereg okrągłych wieżyczek. Są to szkielety filarów, które zdobić będą wnętrze tego budynku.

Przy bloku „Z" — od Nowego Światu — wykończono już 30-metrową wieżę, przeznaczoną do obsługi 2 wind robotniczych, dostarczających materiały budowlane na wyższe kondygnacje.

Szybkie tempo robót na budowie Domu Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej pozwoli przed nadejściem zimy ukończyć prace przy budowie kilku kondygnacji bloków „W" i „Z". Do wykonania zamierzonego na najbliższy okres planu przyczyni się niewątpliwie współzawodnictwo pracy, do którego przed kilku dniami przystąpili już robotnicy zatrudnieni przy końcowych robotach ziemnych i betonowych. Wkrótce do współzawodnictwa przystąpią cieśle, pracujący w liczbie 100 przy wznoszeniu oszalowań.

Dziś w stolicy

Wystawy

MUZEUM NARODOWE: Galeria malarstwa polskiego i obcego. Wystawa sztuki średniowiecznej. Wystawa Młodzieży Pracującej. Fotoreportaż „Warszawa".

KLUB MŁODYCH ARTYSTÓW I NAUKOWCÓW (ul. Królewska 13): Wystawy: „Nowoczesna Fotografika Polska" oraz „Grafika Tadeusza Kubalskiego" (Bruksela).

MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO: Wystawa poświęcona 5-letniej rocznicy „Bitwy pod Lenino".

Teatry

TEATR POLSKI (Karasia 2): o godz. 19 „Fantazy".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): o godz. 19 „Zabusia".

PLACÓWKA (Królewska 13): godz. 19 „Krwawe Gody".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): o godz. 19 „Podróż Pana Perrichon".

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): o godz. 19 „Faryzeusze i grzesznik czyli Dama z Winogronami".

TEATR NOWY (Puławska 39): o godz. 19 „Porwanie Sabinek", ostatnie dni.

TEATR KLASYCZNY (Mikołowska 13): godz. 19 „Seans" N. Cowarda.

COMOEDIA (Szwedzka 2): o godz. 19 „Powrót".

TEATR DZIECI WARSZAWY (YMCA) chwilowo teatr nieczynny.

SALA YMCA (Konopnickiej 6) godz.: 19 gościnne występy Dory Kalinówny.

WRÓBELEK WARSZAWSKI (Zygmuntowska 8): rewia „4 : 1", pocz. 17.30 i 19.30: niedziele i święta pocz. 15.15.

CYRK (Pl. Starynkiewicza) o godz. 19.30 atrakcyjny program z udziałem Din - Dona.

Kina

ATLANTIC (Chmielna 33): „Syrena" pocz. 13. 15. 17 i 21. Zw. Zaw. 19.

PALLADIUM (Złota 7/9): „Na morskim szlaku", pocz. 13, 15, 19, 21. Zw. Zaw. 17.

POLONIA (Marszałkowska 56): „Wyspa skarbów", pocz. 13, 15, 19, 21. Zw. Zaw. 17.

STYLOWY (Marszałkowska 112): „Uczennica I-szej A", pocz. 13, 15, 19, 21. Zw. Zaw. 17.

AKTUALNOŚCI Nr. 1 (Marszałkowska 112): Nowy program nr. 47, pocz. seansu o godz. 11.

SYRENA (Praga, Inżynierska 2): „Na morskim szlaku", pocz. 12.30, 14.30, 16.30, 20.30. Zw. Zaw. 18.30.

TĘCZA (Suzina 4): „Bitwa o szyny", pocz. 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19, w niedz. i święta 13.

RADIO

W dniu 15 bm. (piątek) usłyszymy m. in. następujące audycje:

Warszawa I z przyczyn technicznych rozpoczyna swój program o godz. 15.25. 15.30 „Z biegiem Dunaju" aud. słowno-muz.; 16.00 Dz. popołudn.; 16.30 Skrz. og.; 16.40 Recytacje konkursowe; 17.00 Konc. dla przodowników pracy; 17.45 „Trzy radzieckie pięciolatki", pog.; 18.00 Konc. popul.; 18.35 „Emancypantki", pow.; 19.00 Służba Polsce; 19.15 Piotr Czajkowski fragm. z opery Eugeniusz Oniegin; 20.00 Dz. wiecz.; 20.15 Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych ;20.50 Konc. symf. z Budapesztu; 22.00 Konc. Sekstetu P.R.; 23.00 Ostat. wiad.; 23.10 Muz. taneczna z płyt; 23.30 Hymn.

WARSZAWA II

5.05 Sygnał czasu i pobudka młodzieżowa; 5.20 Konc. por. dla Świata Pracy; 6.10 Dz. por.; 6.25 Muz. por. z płyt; 7.25 Lekcja języka rosyjskiego; 7.40 Muz. por. z płyt; 8.55 Gazetka Radiowa dla szkół; 9.35 Aud. dla chorych; 11.35 Aud. szkolna dla klas młodszych; 12.09 Wiad. połudn.; 12.15 Muz. popul. z płyt; 12.20 Aud. dla wsi ;17.00 Konc. dla przodowników pracy; 18.00 Dz. popołudn.; 18.15 Muz. z płyt; 18.35 Miniatury Kwartetowe; 18.55 Pieśni; 19.15 „Narzeczona" opow. Leonida Sobolewa; 19.35 „Mozaika muz."; 20.00 Dz. wiecz.; 20.15 Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych; 20.30 Muz. taneczna; 21.10 „Łabędzie Jermaka"; 21.30 Aleksander Skriabin; 22.15 Konc. życzeń; 22.59 Hymn.

Rejestracja do „Służby Polsce"

Wydział Wojskowy Zarządu Miejskiego podaje do wiadomości, że w okresie od 18 października do 18 grudnia r. b. na terenie Warszawy odbędzie się rejestracja młodzieży męskiej roczników 1930—31—32 do powszechnej organizacji „Służba Polsce".

Komisje kwalifikacyjno - rejestracyjne urzędować będą w 3-ch punktach Warszawy: dla terenów starostw grodzkich Warszawa-Śródmieście i Warszawa Północ — przy ul. Polnej 1 (gmach Straży Ogniowej), dla terenów starostw grodzkich Warszawa-Południe i Warszawa-Zachód — przy ul. Chocimskiej 4, dla Pragi — przy ul. Jagiellońskiej 38 (gmach gimnazjum im. Władysława IV).

Rejestracji nie podlegają ci junacy roczników 1930/31, którzy pracowali w szeregach S. P. w roku bieżącym.

Puszkin—Mickiewicz

Audycja słowno - muzyczna

Wydział Kultury i Sztuki Zarządu m. Warszawy organizuje w ramach miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko - radzieckiej w dniu 15 bm. o godz. 13-ej w sali Rady Miejskiej (Chmielna 7) audycję słowno-muzyczną p.t. „Puszkin - Mickiewicz". Audycja połączona zostanie z wystawą ilustrującą życie dwu wielkich poetów.

Za dwa tygodnie — Zaduszki

a co z miejscami straceń?

2 listopada przypada „dzień zaduszny", dzień poświęcony pamięci zmarłych, dzień — na terenie Warszawy — poświęcony przede wszystkim pamięci osób padłych w walce z okupantem. Nie ma prawie na terenie Warszawy ulicy, która dziś nie byłaby wspomnieniem tej walki. Uliczne miejsca straceń są liczniejsze niż w jakimkolwiek innym mieście Europy.

Ale te miejsca znajdują się w zupełnym zaniedbaniu. Warto np. zwrócić uwagę na mur przy ul. Piusa nr. 15, gdzie odbyła się druga egzekucja uliczna. Dziś mur ten przedstawia obraz walącej się ruiny. Drewniana tabliczka (mocno szpetna) z krzyżem i datą egzekucji ledwo trzyma się brudnej ściany. Po kwiatach pozostały tylko puste i połamane drewniane pudełka. **Nie lepiej wyglądają i inne miejsca ulicznych egzekucji. Wbrew zapowiedziom Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa nie ogra-**

cowano jeszcze projektu tablic pamiątkowych (sprawa „wlecze się" prawie od roku!) a zamiast tego mają być opracowane **tymczasowe** tablice z betonu (odpowiednio brzydkie!).

Konkurs na projekty pomników na miejscach straceń ma zostać dopiero rozpisany, ale również nie wiadomo jeszcze, kiedy. Faktem jest, iż w dniu **czwartych Zaduszek** od chwili odzyskania niepodległości uliczne miejsca straceń wyglądać będą tak samo (a może nawet gorzej), jak w listopadzie 1945 roku.

Prognoza pogody

Zachmurzenie na ogół duże. Nocą temperatura kilka stopni powyżej zera. Maksymalna temperatura w ciągu dnia około plus 13 stopni. Słaba wiatry z kierunków zachodnich